DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | **Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza** | **Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11** | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | **Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, niedziela 11 grudnia 1932** **Nr. 285**

Dwanaście postulatów Polski

Nota rządu Rzeczypospolitej do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych

Warszawa, 10. 12. (Pat). Ambasador Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie Filipowicz doręczył sekretarzowi stanu Ameryki w dn. 9 grudnia br. **notę, precyzującą stanowisko rządu polskiego w sprawie długów wojennych Polski — do Stanów Zjedn. oraz płatności, przypadającej dn. 15 grudnia br.** Tekst noty brzmi jak następuje:

„1) Rząd polski potwierdza odbiór noty departamentu stanu z dn. 26 listopada i **wysoko ceni wyrażoną chęć rządu amerykańskiego osiągnięcia rozwiązania,** które byłoby zadawalające dla obu rządów i narodów.

2) Polska ze swej strony **nie zapomina o przyjacielskim czynie narodu amerykańskiego,** który przez dostarczenie na kredyt środków żywności, ubrania i ekwipunku medycznego dopomógł narodowi polskiemu do przetrwania ciężkich dni po skończonej wielkiej wojnie. Wywiązanie się z tego długu było jej stałem usilnem dążeniem.

3) Rząd polski czyni **wszelkie wysiłki aby zapewnić krajowi zdrowe podstawy finansowe.** Osiągnięcie tego celu było niezmiernie trudne wobec faktu, że **terytorjum Polski było zniszczone przez wojnę oraz pobyt wojsk okupacyjnych i kraj był całkowicie pozbawiony kapitału.** Niemniej **finanse państwa zostały stopniowo uporządkowane, waluta została ustabilizowana** przy wydatnej pomocy kapitału prywatnego amerykańskiego a dzięki ostrożnej **polityce** rządu polskiego, **udało się uniknąć ograniczenia wolności wypłat zagranicznych,** aczkolwiek większość państw, sąsiadujących z Polską ograniczenia te wprowadziła.

4) Polska gotowa jest uczynić maksimum, aby wypełnić swoje zobowiązania. Zdając sobie jednak sprawę ze zmysłu praktycznego Stanów Zjedn. i w przekonaniu, **że ciężary,** przyjęte w umowie z dn. 14 listopada 1924 r. są zbyt wielkie, o czem świadczyć może fakt, że oprocentowanie długu polskiego wynosi 3 proc. i 3¼ proc., podczas gdy długi szeregu innych krajów o zdolności płatniczej większej, niż Polska są oprocentowane stopą znacznie niższą, wynoszącą niekiedy $^{1}/_{8}$ proc. — prosi, **by do czasu rozpatrzenia całokształtu sprawy długów Polski wobec rządu Stanów Zjednoczonych, rata procentów, przypadająca w dn. 15 grudnia br. została odroczona.**

5) Mając na uwadze brzmienie przedostatniego ustępu noty departamentu Stanów Zjedn. z dnia 26 listopada **rząd polski zaznacza, że uczyni to z uwagi na bardzo ciężkie skutki, jakieby wykonanie tej płatności mogło pociągnąć dla struktury i równowagi gospodarczej Polski,** osią gniętych dotychczasowym wysiłkiem. Niebezpieczeństwo takich konsekwencyj występuje z całą jasnością, jeżeli się weźmie pod uwagę sytuację gospodarczą i finansową, w której Polska się znajduje na skutek powszechnych trudności ekonomicznych.

6) **Kryzys obecny szczególnie ciężko dotknął Polskę,** jako kraj o przeważającym charakterze rolniczym. **Spadek cen produktów rolnych** uczynił nie rentowną gałąź produkcji, z której żyje ponad 70 proc. ludności polskiej. **Katastrofalna sytuacja rolnictwa odbiła się niepomyślnie na wszystkich innych gałęziach wytwórczości krajowej,** dotkniętej już przez trudności zbytu na rynkach zagranicznych. Zarobki olbrzymiej większości obywateli są, dziś znacznie niższe od tego, co by należało przyjąć za rozsądne minimum egzystencji. Wydatki państwa i jednostek samorządowych zostały zredukowane do bardzo niskich granic.

7) **Rząd polski prowadzi politykę ścisłej oszczędności.** Stosowane jest budżetowanie miesięczne, zalecane w swoim czasie przez ekspertów amerykańskich. Dalekoidące oszczędności zostały uczynione we wszystkich działach budżetu. Zmniejszono ilość urzędników, skasowano szereg urzędów, w tem dwa ministerstwa. Uposażenie urzędników państwowych zostało obniżone od 20 do 35 proc. Dzięki tym wysiłkom **faktyczne wydatki państwa, które w okresie budżetowym 1929-30 wynosiły miljonów dolarów 335, czyli miljonów zł 2.991, a w okresie 1930-31 jeszcze miljonów dolarów 315, czyli miljonów zł 2.810, w okresie budżetowym 1931-32 wynosiły tylko miljonów dolarów 277, czyli miljonów zł 2.466,** a za pierwsze 6 miesięcy okresu 1932-33 miljonów dolarów 126, czyli miljonów zł 1.128 Poważne oszczędności zostały również zrobione w wydatkach jednostek samorządowych. Spadek dochodów tak państwowych jak i samorządowych był jeszcze silniejszy, pomimo że w tym okresie zostało nałożonych szereg nowych podatków. Faktyczne dochody państwa wynosiły w okresie budżetowym 1929-30 miljonów dolarów 339, czyli miljonów zł 3.030, w okresie 1930-31 milj. dolarów 308, czyli milj. zł 2.748, zaś w okresie 1931-32 milj. dol. 254, czyli milj. zł 2.262, a za pierwsze 6 miesięcy okresu 1932-33 milj. dol. 113, czyli milj. zł 1.007. Z powyższych cyfr wynika, że deficyt za okres budżetowy 1930-31 wynosił milj. dol. 7, czyli milj. zł 76, w okresie 1931-32 milj. dol. 23, czyli milj. zł 204. Za pierwsze półrocze okresu budżetowego 1932-33 wynosi milj. dol. 13, czyli milj. zł 121, co zmusza do stosowania dorywczych oszczędności.

8) **Utrzymanie równowagi budżetowej nie tylko w granicach budżetów rocznych, ale i miesięcznych, jest dla Polski niezbędne,** wobec braku rezerw kasowych z jednej strony, a z drugiej wobec sytuacji na rynku wewnętrznym pieniężnym, nie pozwalającym na robienie wydatków w drodze kredytów krótkoterminowych. Jak było wspomniane, **Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych.** Wprowadzenie takich ograniczeń przez sąsiednie państwa było powodem, że **odpływ obcych kapitałów krótkoterminowych z Polski był stosunkowo bardzo znaczny.** Że wynosił ponad 50 proc. w stosunku do stanu z r. 1930. Przy tej sytuacji rynku wewnętrznego każde znaczniejsze wydatki, któreby powiększyły deficyt miesięcznego budżetu, musiałyby spowodować dezorganizację aparatu państwowego.

9) **Utrzymanie stałości waluty wymagało i wymaga daleko idącej deflacji.** Dzięki takiej polityce Bank Polski utrzymuje statutowe pokrycie, zapewniając zachowanie parytetu przez złotego i możliwości wywiązywania się z zobowiązań zagranicznych na przyszłość.

10) Wobec całkowitego zahamowania międzynarodowej cyrkulacji kapitałów, **Polska może dokonywać swoje płatności zagraniczne tylko dzięki eksportowi towarów.** Eksport ten napotyka na coraz większe trudności.

W ostatnich latach **czynne saldo bilansu handlowego uzyskane było przez Polskę tylko dzięki ograniczeniu do minimum konsumcji artykułów importowanych.**

11) Stosunki handlowe Polski ze Stanami Zjedn. układają się w ten sposób, że **Polska kupuje 10-krotnie więcej, niż sprzedaje w Stanach Zjedn.** W latach 1927 do 1928 wynikające stąd saldo na korzyść Stanów Zjedn. było pokrywane dzięki dopływowi do Polski amerykańskich kapitałów długoterminowych.

Polska dla pokrycia swoich płatności wobec Stanów Zjedn., które nawet bez rat z tytułu długów wobec rządu są bardzo znaczne, musi uzyskać odpowiednie czynne saldo handlowe z innemi krajami, jak to było wskazane powyżej. Staje się to obecnie coraz trudniejsze. Powszechnie objawiająca się tendencja państw, które miały nadwyżki przywozu do wyrównania swoich bilansów handlowych na zero, winna być brana pod uwagę.

12) **Troska o zachowanie zdolności płatniczej kraju,** a w szczególności o zapewnienie na przyszłość możliwości dalszego integralnego regulowania zobowiązań zagranicznych, wynikających ze stosunków handlowych i pożyczek, zaciągniętych na rynkach zagranicznych, a w pierwszym rzędzie na rynku amerykańskim jest powodem zwrócenia się rządu polskiego do Stanów Zjedn. w sprawie odroczenia płatności raty.

W świetle powyżej przytoczonych danych staje się oczywiste, że **korzyści, które stąd wynikają dla obywateli Stanów Zj. wielokrotnie przewyższają te obciążenia, któreby mogło dla nich pociągnąć odroczenie. RZĄD POLSKI JEST GŁĘBOKO PRZEKONANY, ŻE STANOWISKO JEGO SPOTKA SIĘ Z CAŁKOWITEM ZROZUMIENIEM W STANACH ZJEDN.** i że rząd i kongres zechcą rozważyć przychylnie sprawę odroczenia odsetek, płatnych d. 15 grudnia. **Rząd polski oświadcza gotowość zakomunikowania wszelkich dalszych danych i informacyj, którebу mogły okazać się potrzebne oraz chętnie rozważy wspólnie z rządem Stanów Zjedn. formę, w jaka to odroczenie mogłoby być ujęte.**

Ręka w rękę

Francja i Anglja postanowiły wspólnie działać w sprawie długów amerykańskich

Londyn 10. 12. (PAT) Według wiarogodnych informacyj, rezultatem narad w Paryżu ma być następujące porozumienie francusko - angielskie w sprawie długów:

1) Pod naciskiem brytyjskim Herriot zgodzić się miał, że **Francja dokona zapłaty długów, przypadających na dzień 15 grudnia br.** Zarówno Wielka Brytanja jak i Francja w notach, które wyślą do Ameryki w przyszły wtorek mają oświadczyć, że dokonanie obecnej zapłaty poczynione jest na rachunek przyszłego nowego układu w sprawie długów. Zarówno **Francja jak Wielka Brytanja** oświadczają, **że przyjmują inicjatywę Hoovera rozpoczęcia natychmiastowych negocjacyj co do przyszłego układu.** Zapłata obecna ma być traktowana jako zadatek na to uregulowanie długów, jakie nastąpi w przyszłości.

2) Zgadzając się na postulaty Wielkiej Brytanji, że obecną ratę trzeba z powyższemi zastrzeżeniami dnia 15 grudnia zapłacić, Francja ze swej strony uzyskać miała od wielkiej Brytanji przyrzeczenie, że **w przyszłych rokowaniach o nowy układ w sprawie długów Wielka Brytanja pójdzie ręka w rękę z Francją** i nie przyjmie innych warunków, niż te, jakie otrzyma także Francja.

3) Na podstawie w ten sposób uzgodnionego między Francją a Wielką Brytanją nowego traktowania kwestji długów, zarówno dnia 15 grudnia jak i na przyszłość, Mac Donald i Herriot zgodzić się mieli co do tego, że w tych warunkach **nie zachodzi konieczność rewizji układu lozańskiego,** który wobec tego pozostanie w mocy.

4) Francja zobowiązać się miała, **że w razie potrzeby Bank Francuski** przyjdzie z pomocą **Bankowi Angielskiemu,** podejmując interwencję **zapobieżenia silnej fluktuacji funta,** gdyby po 15 grudnia ewentualnie gwałtownie spadł funt szterling.

W niedzielę dnia 11-go grudnia odbędzie się w Toruniu POMORSKI WOJEWÓDZKI KONGRES BBWR., z udziałem członków RADY WOJEWÓDZKIEJ, RAD POWIATOWYCH, I DELEGATÓW KÓŁ BBWR. Z POMORZA.

Kongres zaszczyci swą obecnością Prezes BBWR P. PŁK. WALERY SŁAWEK wraz z Regjonalną Grupą posłów i senatorów z b. MINISTREM ROLNICTWA P. SENATOREM JANTA POŁCZYNSKIM na czele.

Referaty na Kongresie wygłoszą: b. MINISTER SKARBU P. IGNACY MATUSZEWSKI na temat sytuacji gospodarczej, oraz Wicemarszałek Sejmu prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. WACŁAW MAKOWSKI, na temat sytuacji politycznej w kraju.

Wstęp dla gości tylko za zaproszeniami, które wydaje Wojewódzki Sekretarjat BBWR w Toruniu, ulica Warszawska 12 w godzinach urzędowych.

PROGRAM KONGRESU.

Godz. 10,00—10,30 — Zbiórka na Placu Św. Katarzyny.
Godz. 10,30 — Złożenie wieńca pod pomnikiem poległych 63 pp., poczem przemarsz do Kościoła Garnizonowego.
Godz. 11,00 — Uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym.
Godz. 12,00 — Zbiórka uczestników Kongresu do pochodu przez miasto.
Godz. 12,00 — 13,00 — Pochód przez miasto do „Dworu Artusa".
Godz. 13,00 — Akademja w salach „Dworu Artusa". Zagajenie i przemówienia powitalne. Referaty P. min. Matuszewskiego i p. wicemarsz. Makowskiego. Obrady Kongresu.
Godz. 17,00 — Zakończenie Kongresu.

Mobilizacja żywych sił narodu

pod hasłem służby dla państwa

Ostatni walny zjazd delegatów Związku Legjonistów w stolicy znaczeniem swojem wybiega daleko poza ramy wewnętrznych narad organizacyjnych. Jest on z natury rzeczy przeglądem i obrachunkiem dokonanej dotąd pracy i wytycza cele i metody działania na najbliższą przyszłość jednej z najsilniejszych i najbardziej zwartych organizacyj, która swemi lokalnemi skupieniami objęła cały niemal obszar Rzeczypospolitej i ma ambicję przodować w **każdej państwowotwórczej, społecznej ,obywatelskiej robocie.**

Lecz obóz Legjonowy jest równocześnie obozem rządzącym, który od sześciu zgórą lat dźwiga na swych barkach brzemię odpowiedzialności za losy państwa **i steruje nawą ojczystą** z niesłabnącą energją, umiarem i trafnym wyborem dróg, wiodących do przezwyciężenia chwilowych trudności i do zapewnienia państwu warunków dalszego rozwoju. Obóz legjonowy musi więc w czasie swych dorocznych obrad organizacyjnych zająć określone stanowisko wobec aktualnych zagadnień społecznych i państwowych. Uczynił to i obecnie, uchwalając szereg rezolucyj programowych i zgłaszając przez usta prezesa W. Sławka szereg doniosłych wezwań skierowanych do całego społeczeństwa.

Legjoniści w okresie wielkiej wojny byli awangardą narodowego czynu, oni to pierwsi i wbrew postawie biernego społeczeństwa wydźwignęli — na rozkaz swego Wodza — hasła **zbrojnej walki o niepodległość państwa.** W życie Polski już niepodległej wnieśli wszystkie swe cnoty żołnierskie: zapał i energję, przyzwyczajoną do zwycięskiego łamania przeciwieństw, instynkt pracy społecznej, zmysł hierarchji i posłuchu, **odwagę podejmowania decyzji i brania za swą pracę odpowiedzialności.**

Dalecy są jednak od ekskluzyjności. Nie stanowią **odrębnej w społeczeństwie kasty,** nie pragną monopolizować dla siebie — w imię dawniejszych zasług — obowiązku służby państwu i pracy dla społeczeństwa. Rozumieją, że są drobną tylko cząstką narodu, choć cząstką niejednokrotnie przodującą. I ambicją ich jest tylko jedno: być **narodu awangardą,** która urabia duszę społeczeństwa, podnosi je na wyższy poziom ideowy, zaprawia do pracy dla **dobra państwa i przyszłych pokoleń.**

O wysokich wartościach naszego społeczeństwa świadczy cały szereg prac podejmowanych codzień na przeróżnych odcinkach życia zbiorowego, podejmowanych z ideowych li tylko pobudek przez jednostki czy grupy. „Musimy zrobić wszystko —mówił prezes Sławek — co zdołamy, co potrafimy, żeby ten lepszy element w Polsce z **naszą tradycją, naszem myśleniem, z naszą gotowością służenia sprawie państwowej jak najsilniej związać.** To jest ta **nasza metoda rządzenia narodem i rządzenia Państwem** bez uciekania się **do teroru i bez uciekania się do dyktatury.**"

...„Od tego bowiem zależy pewne napięcie większe lub mniejsze woli twórczej, napięcie energji ludzkiej i wydajności pracy tych, których mamy w społeczeństwie obok siebie i **których, wierzcie, jest naprawdę względnie dużo.** Mamy napewno w pokoleniu, w którem żyjemy i działamy, **dużo zadań, które spełnić musimy.**"

O zadaniach tych mówią rezolucje zjazdowe. „Obóz legjonowy, który pod wodzą Komendanta Piłsudskiego zbrojną ręką dźwignął sztandar niepodległości, uważa za swoją misję dziejową **utrwalenie potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej.**" W bratniem porozumieniu z innemi organizacjami b. wojskowych i **współdziałając z wszystkimi ludźmi dobrej woli,** obóz legjonowy deklaruje jako swój obowiązek jak najintensywniejszy udział w pracach Związku Strzeleckiego, który kontynuuje świetne tradycje strzeleckie z okresu przedwojennego, oraz udział w pracach BBWR, który realizuje konkretne zadania polityczne w **dziedzinie konsolidacji społeczeństwa na gruncie ideologji państwowej.**

Rezolucje, związane z obecnym kryzysem gospodarczym, przesłały przedewszystkiem „wszystkim ludziom pracy braterskie pozdrowienie." Z całym natomiast naciskiem zwracają się przeciwko tym wszystkim jednostkom i grupom, **które nie biorą ofiarnego udziału w mobilizacji sił narodowych,** które wyzyskują zbiedzone społeczeństwo lub też dopuszczają się zdrady kraju przez lokowanie swych kapitałów zagranicą. Zwracając specjalną uwagę na konieczność poprawienia sytuacji gospodarczej rolników, a wśród nich zasłużonej dla państwa i licznej warstwy osadników, zjazd legjonowy przypomniał równocześnie, że **chwilowe trudności gospodarcze nie mogą przesłonić nam naszych obowiązków** względem przyszłości państwa, w pierwszym rzędzie obowiązku **rozbudowy naszej floty handlowej i wojennej.**

Warszawski zjazd legjonistów zapoczątkował okres wzmożonej pracy społecznej, która odrobi szereg dotychczasowych zaniedbań, uprawi dziedziny leżące teraz odłogiem i przeprowadzi **mobilizację żywych sił narodu pod hasłem służby dla państwa.**

Komuniści w miejsce hitlerowców

Szeregi Hitlera kurczą się

Podczas ostatnich wyborów w Turyngji stracili hitlerowcy 25 proc. głosów w porównaniu z rezultatem wyborów poprzednich. Tymczasem cały wysiłek partji skierowany był na utrzymanie w swych rękach Turyngji, którą uznawano za **najpoważniejszą pozycję w całej Rzeszy.**

Jeśli wierzyć obliczeniom pism niemieckich centrowych, to hitlerowcy stracili ogółem w całej Rzeszy podczas ostatnich wyborów 1¾ miljona wyborców. Gdy zatem w r. 1930 „nazi" rejestrowali przypływ nowych zwolenników w liczbie przeciętnej **10.000 dziennie,** to obecnie, poczynając od końca lipca b. r. tracą codzień zgórą 20.000 zwolenników, którzy uciekają z ich szeregów i przechodzą do innych obozów partyjnych, a w pierwszym rzędzie do komunistów; jest to woda na młyn Schleichera.

Schleicherowi wcale nie przeszkadza wzmacnianie się obozu komunistycznego w tej chwili, raczej jest mu ono na rękę. Układając się ze wszystkimi, podtrzymując dyskretnie niezłe stosunki z hitlerowcami, dążąc do stworzenia cichej ugody między partjami na terenie parlamentarnym, Schleicher prowadzi inną grę niż niepopularny Papen. Wygładza on wszystkie ostre kanty, chce wszystkich pogodzić, każdemu coś ofiarować, a ofenzywę poprowadzi przeciw skrajnej lewicy w osobie komunizmu, który jest jednakowo wrogi wszystkim pozostałym partjom. Na tym froncie będzie miał Schleicher cichą zgodę i poparcie wszystkich, od prawicy do lewicy.

W Anglji o Pomorzu

Publicysta angielski demaskuje propagandę niemiecką

W ostatnich dniach bawił w Toruniu p. Michael Eddis, publicysta i polityk angielski, który przybył na Pomorze, aby osobiście i na miejscu zaznajomić się z rozwojem Pomorza. P. Eddis wrażenia swoje z podróży po Pomorzu streścił w korespondencji, wysłanej do kilku pism londyńskich. Poniżej zamieszczamy jedną z tych korespondencyj w streszczeniu.

„W obawie naszej o podtrzymanie pokoju przyjęliśmy w szerokich rozmiarach pewnego rodzaju strusią politykę wobec możliwości wybuchu nowej wojny. Pod tym względem wybijają się na czoło dwa zagadnienia. **Mandżurja i Pomorze.** Uświadomienie wśród szerokiego społeczeństwa angielskiego w **sprawie tych zagadnień jest rozpaczliwie nikłe.** W sprawie Mandżurji raport Lyttona dostarczył mnóstwo materjału, którego bezpartyjność jest zagwarantowana przez autorytet Ligi Narodów. Sprawa t. zw. „korytarza" nie posiada dotychczas takiego przywileju i zagadnienia **jego** wciąż jeszcze spoczywają na **łasce propagandy.**

Należy podkreślić, iż prawdziwa nazwa „Korytarza", jest **wielkiem nieporozumieniem i niedorzecznością.** Czem jest „korytarz"? Czy ci, którzy opowiadają się za jego powrotem do Niemiec, które ponad wszelką wątpliwość walczą o to, życzą sobie przywrócenia do Niemiec całego Pomorza czy też zadowoliliby się tylko **północną częścią Pomorza, Kaszub,** łącząc w ten sposób Rzeszę z Prusami Wschodniemi? Czy Niemcy, co jest może ważniejsze zadowoliłyby się takiem załatwieniem kwestji i zrezygnowałyby z reszty Pomorza i Poznańskiego, które znajdowały się w ich ręku przed wojną światową. Propaganda niemiecka, która kładzie główny nacisk na rozczłonkowanie Rzeszy i wskazuje na Prusy Wschodnie jako odciętą gałąź, zasychającą i zamierającą z powodu dopływu soków żywotnych od macierzystego pnia wmawia całemu światu, że przyłączenie Kaszub do Niemiec powinnoby wystarczyć. W praktyce jednak oznaczałoby ono tylko zapoczątkowanie, akcji niemieckiej, gdyż odcięcie Polski od morza, jakie spowodowałaby taka rewizja, po kilku latach doprowadziłoby że Poznańskie i Pomorze wraz z Śląskiem Polskim wpadłyby same **w paszczę Niemiec jak dojrzała śliwka.** Fakt ten na podstawie różnych przykładów historycznych jest podobnie oceniany przez wszystkich mężów stanu, którzy byli proszeni o wydanie opinji w tej kwestji, przedewszystkiem przykłady Fryderyka Wielkiego i Bismarcka).

Pod względem etycznym — kończy pierwszą swą korespondencję p. Eddis — wyrok musi wypaść **na korzyść Polski.** Nietylko obie dzielnice są pod względem ludności **w olbrzymiej przewadze polskie,** lecz także w przeciągu 900 lat swych dziejów były one mniejwięcej 290 lat pod zaborem niemieckim, z których 150 lat zaliczyć trzeba na okres panowania Zakonu Krzyżackiego od r. 1308 do r. 1454.

WTK.

Korpus dyplomatyczny przy Lidze Narodów

Inicjatywa, która napotyka na trudności

W Genewie odbyło się wspólne zebranie stałych delegatów poszczególnych państw przy Lidze Narodów, na którem postanowiono wystąpić z inicjatywą utworzenia w Genewie przy Lidze Narodów **korpusu dyplomatycznego** na podstawach zupełnie analogicznych z temi, na jakich istnieją korpusy dyplomatyczne w stolicach państw suwerennych.

Trzeba wyjaśnić, iż **w Genewie ponad 20 państw posiada stałych delegatów,** przeważnie w rangach ministrów pełnomocnych, ale dotąd stanowiska ich, a szczególnie stanowisko zbiorowe tych stałych delegatów nie było równoznaczne ze stanowiskiem korpusu dyplomatycznego w jakiejkolwiek stolicy państwowej.

Zebranie stałych delegatów państwowych przy Lidze Narodów wybrało specjalny komitet porozumiewawczy z sekretarjatem generalnym Ligi Narodów. Urzeczywistnienie tej inicjatywy napotyka jednak na poważne trudności.

Liga Narodów nie jest państwem i nie jest suwerenem, jak naprzykład Ojciec Święty. Nie może naprzykład Liga Narodów udzielać agreement dla jakiegokolwiek nowomianowanego delegata

Ciekawy ten problemat prawno-polityczny **zazębia równocześnie o interesy państwowe Szwajcarji.** Korpus dyplomatyczny we właściwem tego słowa znaczeniu istnieje w Bernie, stolicy Konfederacji Szwajcarskiej. Rząd szwajcarski najprawdopodobniej nie zgodzi się łatwo na to, ażeby na swojem terytorjum państwowem miał dwa korpusy dyplomatyczne.

Herby — Gdynia

Dnia 17 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady nadzorczej Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego, na którem między innemi będzie omawiana sprawa przejęcia eksploatacji nowej linji kolejowej Herby — Gdynia, która ma być uruchomiona 1 stycznia 1933 roku.

Czerwone jaczejki nad Tamizą

Społeczeństwo angielskie podjęło już akcję antybolszewicką

Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie **w sprawie propagandy komunistycznej w W. Brytanji,** przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Foreign Office zwróciło ambasadorowi sowieckiemu 28 listopada uwagę na trudności, jakie wyłonią się w związku z zagadnieniami, dotyczącemi stosunków handlowych pomiędzy Anglją a ZSRR, przyczem stwierdzono, że, jeżeli rząd sowiecki życzy sobie, by zagadnienia te były przedyskutowane w sposób, w jaki sprawy te bywają traktowane pomiędzy **krajami, pozostającemi w przyjaznych stosunkach, powinien wyrazić ubolewanie z powodu niedawnych artykułów „Izwiestij" i zapobiec powtarzaniu się podobnych enuncjacyj w przyszłości.** Zaznaczono jednocześnie, że dalsza pobłażliwość rządu sowieckiego w stosunku do podobnej taktyki **uniemożliwiłaby zakończenie rokowań,** ponieważ rokowania handlowe nie mogą być połączone z propagandą. Minister spraw zagranicznych dodał w rozmowie swej z ambasadorem sowieckim, iż ma nadzieję, że rząd sowiecki w swej odpowiedzi sprecyzuje dokładnie **na czem polega jego polityka w stosunku do W. Brytanji.**

Należy dodać pozatem, że od pewnego czasu **w Anglji daje się zauważyć silna akcja antybolszewicka.** Dziennikarze, kaznodzieje i **przedstawiciele stowarzyszeń oraz związków społecznych ostrzegają jednogłośnie przed niebezpieczeństwem komunizmu.** Ostatnio do licznych upomnień ze strony Hierarchji angielskiej przyłączył się również **Episkopat szkocki,** który wydał wspólny list pasterski przeciwko bolszewizmowi. Wskazano w nim wszystkie środki jakiemi posługuje się komunizm, by opanować Anglję. **Ma on obecnie 20 czasopism, przy których pomocy sączy truciznę w masy.** Propagandzie jego sprzyja bierność społeczeństwa, nie wyłączając katolików. Dlatego biskupi szkoccy zarządzają specjalne modły na intencję zwycięstwa Kościoła w walce z największym wrogiem chrześcijaństwa i polecają, by każdy kapłan odprawił jedną **Mszę św. w tygodniu na tę intencję.**

Równocześnie arcybiskup Londynu, kardynał Bourne, na zebraniu Rycerzy Kolumba **wygłosił przemówienie,** w którem wezwał **członków tego towarzystwa do krucjaty duchowej przeciwko komunizmowi.**

Dezercja z Reichswehry

Powodem — nieludzkie traktowanie żołnierzy

Przed paru dniami przekroczył granicę polsko-niemiecką i zgłosił się do władz polskich z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu jeszcze jeden dezerter z niemieckiej Reichswehry, żołnierz 1 pułku kawalerji **Franciszek Strogies.**

Dezerter ten, jak i długi szereg jego poprzedników, zeznał, że powodem jego ucieczki z szeregów armji niemieckiej, była **bardzo ciężka służba** i nieludzkie wprost traktowanie młodych rekrutów przez oficerów a **zwłaszcza** podoficerów Reichswehry.

Chmury nad amerykańskim kapitałem

Węzeł gordyjski z deficytu, bezrobocia i prohibicji

W dniu 5 bm. rozpoczął swoje obrady 72-gi kongres amerykański. — Zarówno senat jak i izba pozostaną w obecnym swym składzie do dnia 3 marca, tż. j. do chwili wygaśnięcia mandatu prezydenta Hoovera, poczem zbierze się **nowy kongres, wyłoniony z wyborów dnia 8 listopada.**

Obecnie senat składa się z 48 republikanów i 47 demokratów oraz jednego trawaillisty, czyli że republikanie i opozycja rozporządzają **równą ilością głosów.** W izbie posłów demokraci posiadają już obecnie 8 głosów większości, to też Hoover staje obecnie wobec izby wrogiej sobie i senatu, który nie może go popierać skutecznie. Pozatem autorytet Hoovera ogromnie jest osłabiony przez sam fakt, że jest już właściwie „na urlopie". Nowoobrany prezydent Roosevelt natomiast nie jest jeszcze oficjalnie czynnym. Wskutek tego nie ma on jeszcze głosu autoratytawnego.

A tymczasem kongres musi rozwiązać bardzo ważne zagadnienia. **Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wynosi około 20 miljardów złotych,** bezrobocie dosięgło przerażającego wprost napięcia, sprawa **prohibicji** jest w stadjum wrzenia i wymaga definitywnego rozwiązania a — **długi europejskie** pochłaniają obecnie wszystkie umysły na starym i nowym kontynencie. Poza temi zasadniczemi kwestjami kongres amerykański rozstrzygnąć musi jeszcze m. in. następujące zagadnienie: **Niezależność Filipin, kompresje budżetowe, reformę bankową.**

Kongres rozpoczął swoje obrady pod znakiem **marszu głodnych** na Waszyngton. Dowódca „kolumny marszowej" Herbert Benjamin wydał następujące oświadczenie programowe: „Wtargniemy **na Kapitol** i, jeśli nie będziemy wysłuchani, **spowodujemy rozruchy.** Jeśli Hoover zażąda interwencji oddziałów, dojdzie do masakry i ulica Pensylwanji **zaczerwieni się od krwi".**

Obrady **prohibicyjne** obfitowały w nielada sensacje: Kongres **odrzucił wniosek Garnera,** domagający się zmiany odnośnego artykułu konstytucji, tak, że na razie Ameryka pozostanie nadal — **„suchą".** W czasie debat nad powyższym wnioskiem rozgrywały się przed Kapitolem niesłychane wprost sceny. Jak donosi jedno z pism **kobiety, klęcząc modliły się** (czy za zwycięstwo gangsterów?), mężczyźni ślubowali **nosić żałobę** w razie zniesienia prohibicji, a **pastorzy ze schodów Kapitolu** grozili gniewem Bożym za otwartą sprzedaż alkoholu. Wiadomości o utrzymaniu **status quo** publiczność przyjęła zgiełkliwym wybuchem radości. Rozlegały się też okrzyki zawiedzionych: **„Oddajcie nam piwo".**

Kongres amerykański „tańczy", jak widać z powyższego, dokoła złotego cielca długów i beczki bożka Bachusa, a film ten amerykański synchronizuje **ponuro pomruk bezrobotnych i oburzenie Europy,** która nie chce płacić business'owych długów!

Mazury za oceanem

są wzorem dla innych narodowości

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, żyje w Stanach Zjednoczonych kilka tysięcy ludu mazurskiego z Mazowsza pruskiego. Są to przeważnie rodziny, które opuściły ziemię mazurską przed 30—40 laty. Wszyscy Mazurzy w Ameryce osiedlili się **wyłącznie na roli.** Rzadko który Mazur poszedł szukać pracy w miastach. I po wielu latach ciężkiej pracy wśród nietkniętych ręką ludzką obszarów **mazurscy farmerzy doszli do dobrobytu** i, choć niema wśród nich bogaczy, żyją szczęśliwie i dostatnio.

Nasi bracia Mazurzy — ewangelicy cieszą się wśród amerykanów **bardzo dobrą opinją.** Są to bogobojni, pracowici gospodarze i są stawiani za wzór sąsiadom innych narodowości. W wolnym kraju amerykańskim wszystkie narody mogą się swobodnie rozwijać, to też i Mazurzy, nieskrępowani przeciwnemi prawami w swej religji, narodowości i szkołach, pokazali, że są dobrym ludem i dobrymi obywatelami swej nowej, przybranej Ojczyzny. Na całą okolicę, w której mieszkają (przeważnie koło miasteczka **Pond w stanie Wisconsin)** są znani ze swej rzetelności, moralności i religijności i **ziemia mazurska dumną być może z tej swojej gromadki,** która osiedliła się w dalekiej Ameryce.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła

W dniu 15 bm. odbędzie się w Radzie izb rzemieślniczych zjazd delegatów poszczególnych izb, przyczem porządek dzienny obejmuje szereg spraw, dotyczących programu gospodarczego rzemiosła. Opracowaniem takiego programu zajęła się Rada izb rzemieślniczych. Porządek obrad zjazdu przewiduje również rozpatrzenie zagadnienia współpracy rzemiosła ze stałą komisją porozumiewawczą samorządów gospodarczych. Pozatem zjazd delegatów zbada zagadnienie kompetencji izb rzemieślniczych, przymusu organizacyjnego oraz t. zw. dowodu uzdolnienia.

Poza obradami zjazdu odbędzie się wspólna konferencja dyrektorów izb rzemieślniczych, poświęcona między innemi normalizacji systemów biurowych i statystyce w rzemiośle.

Import bekonów do Anglji

Anglja ustaliła ostateczne miesięczne kwoty przywozowe bekonów łącznie z szynkami dla poszczególnych krajów. Tak więc przyznano w cwt.: Danji — 506.000; Holandji — 82.000; **Polsce — 80.400;** St. Zjednoczonym — 40.000, Szwecji — 38.600, Litwie — 34.000, Estonji — 7.200, Argentynie — 6.090, Finlandji — 4.400; Łotwie — 4.000; ZSSR — 4000, innym krajom — 3.680. Razem miesięczny kontyngent importowy bekonów, szynek peklowanych, oraz innych przetworów peklowanego mięsa wieprzowego wynosi 810.360 cwt.

Wroga nam propaganda zagranicą

triumfuje z dorobku „twórczego" naszych „narodowców"

W artykule „Szkodliwa robota niepoczytalnych czynników" korespondent paryski **„Dziennika Bydgoskiego"** pisze w numerze 284 tego pisma:

W dziennikach lewicowych stronnictw rządowych pojawiły się artykuły występujące w imię demokracji **przeciwko „pogromom" w Polsce.** Jednocześnie na murach Paryża rozlepiono afisze następującej treści:

„PRZECIWKO POGROMOM W POLSCE".

„Od tygodnia leje się krew w Polsce. Jakkolwiek jest to krew żydowska, której się nie ceni w pewnych kołach — to jednak są powody, dla których należy poruszyć opinję publiczną. Albowiem chodzi tu o prawdziwy pogrom, który zacząwszy się we Lwowie, ogarnął dzisiaj cały kraj. Narodowi demokraci, rywalizując z Hitlerem, w przeciągu tygodnia stali się sprawcami 200 ofiar z pomiędzy ludności żydowskiej (en fait, en Pologne, depuis une semaine, plus de 200 victimes juives)".

W dalszym ciągu zapowiada się organizację **masowych wieców w obronie ludzkich praw** prześladowanej mniejszości żydowskiej, protesty na prowincji a w Paryżu organizuje się 7 bm. olbrzymi meeting, który oczywiście wyrazi swoje „oburzenie" i „ubolewanie" pod adresem Polski, a zabierający głos posłowie przyrzekną interpelację w Izbie.

Nie koniec na tem. Przed chwilą otrzymałem wiadomość, że podobne protesty przygotowuje się również **w Nowym Jorku.** Za długo jestem na Zachodzie, za dobrze znam całą zakulisową robotę i propagandę, abym miał jakiekolwiek złudzenia co do dalszego przebiegu tej „akcji humanitarnej". Z tamtej strony Oceanu do liczby zabitych Izraelitów w Polsce **dorzuci się jedno zero więcej i prasa nowojorska uderzy na alarm z powodu rzezi mniejszości żydowskiej w Rzeczypospolitej...** Na wiecu w sali Wagramu będą przemawiali posłowie, odezwę podpisał m. in. **wiceprezydent stronnictwa radykalnego.**

Przed afiszami stoją grupy ludzi.

Terrible, terrible... Nie przypuszczaliśmy, że Polska jest Rosją w innem wydaniu.

Taki jest rezultat ulicznych wystąpień tych naprawdę nieodpowiedzialnych czynników i manifestacyj, o których z pewnością można powiedzieć, iż **przygotowała je ręka świadomych prowokatorów.**

Niema ani sensu ani powodu oburzać się na takie przedstawienie kwestji zagranicą. Dla wrogiej nam propagandy jakiekolwiek awantury antysemickie są **niezmiernie pożądanym atutem.**

Natomiast w imię żywotnych interesów społeczeństwa **należy w najbardziej stanowczy sposób wystąpić przeciwko niepoczytalnej robocie różnych mętów politycznych,** które wyobrażają sobie, że jakakolwiek uliczna burda, jakakolwiek demonstracja antyżydowska, jakiekolwiek zapowiedzi „bicia po mordzie" przyczyniają się choćby w najmniejszym **stopniu do okazania tężyzny narodowej.** Ale ciekawszą znacznie byłaby statystyka, ilu z tych panów nie kupuje wszystkiego — od spinki aż do krawata — w sklepach żydowskich, ilu **z nich nie chodzi do żydowskich kin,** ilu nie myśli kategorjami wielkich pism brukowych, które redagowane prawie wyłącznie przez żydów, cieszą się ogromną poczytnością w kraju?".

Oto ocena roboty i metod stronnictwa narodowego i pokrewnych mu organizacyj na terenie zagranicznym.



Zobowiązania samorządowe przedmiotem narad

W związku Miast odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej związków samorządu terytorjalnego. Tematem obrad była niezmiernie aktualna dziś dla samorządów komunalnych sprawa konwersji zadłużeń krótkoterminowych na długoterminowe.

Jak wiadomo, zaległości krótkoterminowe samorządów sięgają blisko **600 miljonów złotych,** w czem specjalnie uciążliwe wynoszą zgórą **100 miljonów złotych.** Podjęte przez związki prace nad **oddłużeniem samorządów** zmierzają w kierunku ustalenia sposobów zamiany długoterminowych ich zobowiązań na krótkoterminowe, gdyż te właśnie zobowiązania przy obecnym zniżonym wpływie dochodów samorządowych decydują częstokroć o deficytowości gospodarki.

W toku obrad przedstawiciele Związku Miast wysunęli projekt, aby **zobowiązania krótkoterminowe rozłożyć na szereg lat,** przyczem najwyższe obciążenia roczne dla budżetów poszczególnych samorządów miałby ustalić minister spraw wewnętrznych jako władza nadzorcza.

Ulgi taryfowe na dykty polskie

Korespondent Państwowego Instytutu Eksportowego donosi z Berlina, że zarząd niemieckich kolei państwowych wprowadził z dniem 1 bm. zniżkę taryfy wywozowej na **dykty klejone i nieklejone** od stacyj granicznych polsko-niemieckich przy wywozie przez porty niemieckie.

Zarządzenie to wywołane zostało oczywiście chęcią wzmożenia konkurencyjności portów niemieckich w stosunku do eksportu przez porty polskie.

Austrja nie płaci długów

Sekretarz skarbu, Mills, oświadczył ostatnio prasie, że przypadająca na dzień 1 stycznia 1933 r. spłata części długów austrjackich wobec Ameryki, wynosząca 287.556 dolarów, nie będzie uskuteczniona. Powiernik ustanowiony dla austrjackiej pożyczki Ligi Narodów zaprotestował bowiem przeciwko wypłacie tej **sumy przez Austrie.**

Zaprotestowane weksle w Banku Polskim

Odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w Banku Polskim wyniósł w listopadzie 2.61% wobec 2.47 % w październiku r. b. W listopadzie roku ubiegłego stosunek procentowy zaprotestowanych weksli do sumy weksli płatnych wyniósł 4.70%. Największy odsetek weksli zaprotestowanych wykazuje w dalszym ciągu rolnictwo, natomiast przemysł i handel przeciwstawiają się trudnościom płatniczym z dużą odpornością.

Zapas polskiego złota w bankach emisyjnych

Zapas złota, ulokowanego przez Bank Polski w zagranicznych bankach emisyjnych stale wzrasta. W ciągu roku bieżącego zapas ten zwiększył się o blisko 100 miljonów złotych i na 1 grudnia r. b. wynosił 212,6 miljonów złotych.

Bank Polski przechowuje złoto w następujących bankach emisyjnych: w Federal Reserve Bank of New-Jork, w Banku Angielskim, w Banku Francuskim oraz w Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

Zaczarowane pałace indyjskie

Fantastyczne bogactwa maharadżów

Profesor uniwersytetu w Insbrucku dr. Maliwa dzięki specjalnym poleceniom był w Indjach gościem w licznych pałacach maharadżów indyjskich, do których zwykły śmiertelnik niema dostępu. Poniżej opisuje on swoje wrażenia.

Bal dworski u wicekróla Indyj w pobliżu Delhi. Bal ten odbywa się corocznie i wywiera niezrównane wrażenie. Zaproszonych jest około 1.500 osób. Sala balowa przedstawia w barwnym przepychu obraz bajecznej piękności. Między czerwonemi mundurami galowemi oficerów angielskich przewijają się fantastyczne kostjumy maharadżów indyjskich. Noszą oni barwne szaty z jedwabiu lub brokatu i obwieszeni są ciężkiemi drogocennemi ozdobami. Guziki są z drogich kamieni, uszy przyozdobione brylantami wielkości orzecha; na wysokich turbanach skrzą się olbrzymie szmaragdy, a wartości kolji z drogich kamieni wogóle nie można ocenić. Znają ją najwyżej sami ich właściciele, którzy noszą je zwykle tylko przez kilka godzin.

Pałac z purpurowego piaskowca.

W Jaipurze w środkowych Indjach byłem gościem u pewnego księcia, którego pałac zbudowany jest z purpurowego piaskowca i nie posiada okien. Zamiast nich umieszczone są w ścianach wielkie płyty kamienne, w których wycięte są misterne wzory. Przez ażurowe te kamienie sączy się do wnętrze pałacu tylko bardzo przytłumione światło. Zamiast schodów wiodą na piętra pochyłe krużganki o żebrowanem podłożu. W zbrojowni pokazywano mi z dumą broń, która maharadżom służyła w dawnych stuleciach. Szczególną uwagę zwracał tam sztylet, składający się z dwóch części, które w ranie automatycznie się rozszerzały, oraz kombinacja sztyletu i pistoletu, którą równocześnie można było kłuć i strzelać.

Pewnego razu byłem gościem małego księcia w centralnych Indjach podczas uroczystości weselnych. Z potraw przyprawionych bardzo ostremi korzeniami, a podawanych w małych srebrnych miseczkach, zwróciło moją uwagę niezwykłe danie, które spożyłem w fałszywy sposób. Były to małe słodkie plasterki, rodzaj chałwy z migdału, orzechów i pistacji, owinięte w cieniutkie listki ze srebra. Kiedy chciałem usunąć srebrny listek, zauważyłem, iż krajowcy spożywali słodycz razem ze srebrnym staniolem.

Żony maharadży.

Jedynemi kobietami wśród towarzystwa były tancerki, gdyż żony gospodarza lub gości nigdy nie uczestniczą w uroczystościach. Tancerki, przybrane w cenne szaty z ciężkiego brokatu i kosztowne klejnoty, muszą przez długie godziny śpiewać i tańczyć i zabawiać gości. Pojęcia o wielożeństwie na dworach indyjskich w Europie są nieścisłe i przesadzone. Jeden jedyny maharadża z Hajderabadu ma około 140 żon. Na dwutygodniowy tylko pobyt u sąsiedniego księcia, którego poznałem, zabrał on dla towarzystwa około 60 kobiet. Większa ilość książąt zadowala się trzema lub czterema żonami. Zresztą życie żon maharadży nie jest godne zazdroszczenia. Upływa ono w zamknięciu wśród murów pałacu w niczem nieprzerwanej monotonji.

Ulubione są na dworach książąt indyjskich widowiska pojedynków zwierzęcych. W Udajpurze widziałem walkę między panterą i odyńcem. W walkach tych zwykle zwycięża odyniec, który z niezwykłą odwagą i furją uderza na swego wroga. Kły odyńca są groźniejszą bronią niż pazury i zęby pantery. Widok tych walk jest niezwykle emocjonujący.

Gościnność książąt indyjskich.

Gości europejskich otaczają w Indjach wszelkiemi wygodami i traktują ich z największą gościnnością. U maharadży w Mysore w południowych Indjach, u którego gościłem przez tydzień, oddano mi cały apartament do dyspozycji z tuzinem służących i samochodów. Codziennie rano przedkładano mi długi program rozrywek i zabaw na cały dzień. Maharadża, który sam żywił się tylko owocami, jarzynami i mlekiem, dla gości trzymał kucharzy europejskich. W dowód szczególnego uczczenia otrzymałem jabłka z prywatnego ogrodu maharadży. Jabłka bowiem w Indjach są tak rzadkie jak u nas np. wyhodowane na miejscu ananasy.

Stuletni trędowaty

W Bloomfontain zmarł stuletni krajowiec chory na trąd. Pozostawił on kilka żon i przeszło 80 dzieci, z których niektóre zdradzają objawy trądu.

Zabytki budowlane w Bułgarji



Do najpiękniejszych średniowiecznych zabytków budowlanych Bułgarji należy monastyr Rylski w górach Rylskich w pobliżu Sofji. Na zdjęciu widzimy fragment dziedzińca monastyru.

Czy Orlątko powróci do Ojczyzny?

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli, jakoby b. cesarzowa Zyta udzieliła pozwolenia na przewiezienie zwłok syna Napoleona pierwszego, ks. Reichstadtu, z krypty Kapucynów w Wiedniu do Francji. Dzienniki podkreślają, że wobec tego pozwolenia odpadłaby największa trudność, stojąca dotychczas na przeszkodzie przewiezieniu zwłok „Orlątka“.

Austrjackie koła urzędowe odnoszą się jednak sceptycznie do tej wiadomości, puszczanej od czasu do czasu w obieg, jako próbny balon, przez bonapartystów.

W Meksyku

W południowej Kalifornji, należącej do Meksyku, został niedawno stosownie do zarządzenia władz, zamknięty jedyny kościół katolicki tego okręgu. Kościół ten ma być zamieniony na urząd pocztowy. Jest to fundacja rodzonej siostry prezydenta Meksyku Senory Rodrigeuz da Favela, będącej jedną z najgorliwszych współpracowniczek miejscowego proboszcza. Senora da Favela wystosowała do swego brata telegram, wyrażający protest przeciwko zamknięciu kościoła.

Prohibicja w Japonji?

Japońskie związki antyalkoholowe podjęły obecnie gwałtowną kampanję za wprowadzeniem w kraju prohibicji na wzór amerykański. Prohibicjoniści japońscy rozpoczęli swą akcję od propagandy za wyłączeniem wina przy uroczystościach weselnych. Pierwsze takie „suche“ wesele odbyło się w Tokio.

Surdut Brianda

Arystydes Briand był — jak wiadomo — namiętnym palaczem. Możnaby twierdzić, że pośród wielu zewnętrznych cech, jakie charakteryzowały sylwetkę zmarłego polityka francuskiego, na zawsze w ludzkiej pamięci utrwaliło się również i wspomnienie nieodłącznego papierosa, wiecznie tkwiącego między jego sumiastemi wąsami. Briand „pochłaniał“ wprost niezliczone ilości papierosów. Ponieważ zaś nie uznawał innych, jak tylko bez ustników, przeto służąca, czyszcząc mu rano ubranie, nieraz uskarżała się na ciągły kłopot z usuwaniem zeń resztek popiołu. Briand przyjmował te wymówki z uśmiechem dobrotliwego filozofa, nie przejmując się niemi zbytnio. Kiedy jednak objął fotel ministra spraw zagranicznych, wówczas i przyjaciele poczęli nalegać, ażeby zwracał więcej uwagi na swój wygląd zewnętrzny: — nie wypada bowiem, ażeby wysoki dostojnik państwowy i przedstawiciel Francji na forum międzynarodowem paradował w surducie, osypanym popiołem. Proponowano mu używanie fajeczki. Briand usłuchał, ale wkrótce zniechęcił się do niej. Spróbowano zatem podsunąć mu papierosy z ustnikami, popularne wtedy przez jakiś czas we Francji jako t. zw. „rosyjska moda“. Odniosło to jednak skutek przeciwny zamierzeniu. Surdut ministra nietylko po dawnemu osypany był popiołem, ale zaczął świecić okrągłemi dziurkami, raz poraz wypalanemi przez nieostrożne strącanie tlejącej główki papierosa. Zniecierpliwiło to wreszcie samego Brianda: — „Parbleu, skoro już jestem niewolnikiem nałogu, to pozwólcież mi urządzić sobie tę niewolę wedle własnego gustu i smaku. Dla świętego sposobu kupcie mi za 5 centimów wiśniową cygarniczkę...“

To pomogło. Do końca życia Briand nie palił innych papierosów, jak tylko bez ustników. Historyczna cygarniczka zaś asekurowała mu surdut przed utyskiwaniem przyjaciół i służącej.

Briand był nietylko wielkim mężem stanu, ale i wielkim smakoszem. Jako palacz wiedział, że smaku papierosa bez ustnika nie zastąpi mu żaden inny papieros. — „Skoro palę, wolę mieć w ustach dym tytoniu, a nie spalonego papieru“.

Każdy prawdziwy palacz i znawca przyzna mu w tem najzupełniejszą rację. T. M.

BOHDAN LEPECKI

Wesele polskie w Paranie

Poniżej podajemy opis wesela polskiego w Paranie w miejcowości Hervalsinho, w dorzeczu rzeki Ivahy. Opowiadanie to jest fragmentem osobnej pracy p. B. Lepeckiego, pt. „W miastach i puszczach Brazylji“ która ukaże się wkrótce na półkach księgarskich.

Popołudniu udałem się z żoną, Kropernickim i Kryńskim [1]) na wesele do domu panny młodej, położonego o kilka kilometrów od centrum Hervalsinho. Brakowało tylko trzech godzin do zachodu słońca, mimo to, gorąco dokuczało niezmiernie Spoceni i zmęczeni dobrnęliśmy wreszcie do celu. Już zdaleka słychać było odgłosy muzyki, raźnie przygrywającej weselnikom i huk fogetów [2]) ciskanych przez drugie pokolenie kolonistów.

Było jeszcze widno, więc zabawa nie zaczęła się na dobre. Goście dla dodania sobie ochoty pili szklankami cachas [3]) piwo. Niektórym dobrze się już kurzyło z czupryn, choć wszyscy zdrowo przekąsali smażonem i gotowanem mięsem, którego całe góry piętrzyły się na olbrzymich misach. Młodzież tańczyła z takim zapałem że aż drzazgi leciały z podłogi. Pewien starzec, pijany, jak bela, stał samotnie w rogu izby i przytupywał raźnie, wołając na całe gardło: *„Ej, dziś! dziś! ej„ dziś dzi!.....!* Jakiś zamroczony dobrze młodzieniec, ubrany w szeroki kapelusz kowbojski, wyszedł przed dom i wypalił kilka razy z ogromnego, bębenkowego rewolweru.. Dzieciaki ciskające pod oknami fogety powitały wybryk pijanicy z ogromną uciechą i podwoiły kanonadę.

W DRODZE DO KOŚCIOŁA

Gospodarze posadzili „dostojnych" gości za ławą, obok księdza i kilku miejscowych notablów. Nie było innej rady — musieliśmy wypić kilka szklaneczek mocnego cachasu. Języki się rozwiązały. Młodzież tańczyła i tupała, podczas gdy my przed oczami ich ojców wskrzeszaliśmy widma dalekiej, bezpowrotnie przez nich rzuconej Ojczyzny. Słońce już zachodziło za widniejącemi na horyzoncie górami Sierra de Esperanca, gdy pochód weselny opuścił dom panny młodej i skierował się do kościoła, na ślub. —

Przed udaniem się na nową drogę życia młoda para padła na kolana przed starą matką i kłaniała się jej nisko zachowując ściśle ceremonjał stosowany w takich wypadkach przez *wieśniaków z Zamojszczyzny*, skąd pochodziła większość kolonistów z Hervalsinho.. Mistrzem ceremonji był nauczyciel Kropernicki który z powagą celebrował starodawny obrzęd. Miałem wrażenie, że koloniści z Hervalsinho troskliwiej przestrzegają tradycyj staropolskich, niż ich współrodacy, pozostali w kraju. Nie przeszli wojny, stawiającej krzyżyk na wielu prastarych zwyczajach.

Wymarsz weselników do kościółka pobudził do szału dzieciarnię, towarzyszącą pochodowi. Z radością, godną lepszej sprawy, zaczęli chłopaczkowie ciskać fogety wprost pod nogi przechodniów. Nie oszczędzili nawet panny młodej której rzucano petardki pod białą ślubną sukienkę. Muzyka raźnie przygrywała przeróżne melodje polskie i brazylijskie, kurz wzbijał się pod stopami seciny maszerujących weselników...

Mężczyźni ubrani byli z brazylijska w wielkie kapelusze kowbojskie. Niemal wszyscy mieli zatknięte za pasem noże i rewolwery. Kobiety, modą starokrajską, miały na głowie białe chustki.

KAWAŁEK OJCZYZNY

Szliśmy w ognie pochodu obok jednej staruszki, która mówiła z widocznem zadowoleniem

— Teraz to w Hervalsinho jest już *zupełna Polska*. Przed dwudziestu laty kiedy tu przybyliśmy Polaka nie było w tych stronach ani *na lekarstwo*. Same kabukry [4]) złe i dzikie. — Dzisiaj wszystko inaczej wygląda. Nawet Boże Męki na drogach poustawiali.

Przyznałem rację babinie. Z podziwem spojrzałem na kroczących z fantazją weselników i pomyślałem., że jednak twarda jest ta rasa polska, skoro nawet jej najbiedniejsi i bardzo ciemni przedstawiciele potrafili, pod obcem niebem, *w najdzikszych w świecie ostępach*, — stworzyć kawałek Ojczyzny.

Późno już było, kiedy po skończonej ceremonji ślubnej goście weselni udali się do domu pana młodego, gdzie miał się odbyć dalszy ciąg zabawy. Wąską ścieżyną leśną, przy świetle świec, latarek i zapałek, ciągnął zgiełkliwy korowód. Ciszę puszczy podzwrotnikowej raz po raz przerywały wystrzały rewolwerowe i detonacje petard. Muzykanci nie stracili jeszcze fantazji i robili również hałasu coniemiara.

Po dotarciu do domu pana młodego — nowa niespodzianka. Zgodnie ze starym obyczajem zamojskim (wybaczcie mi regjonaliści jeśli się mylę co do okolicy) panna młoda *zamknęła się z druhnami w mieszkaniu i* nie chciała wpuścić weselników. Dobijano się do drzwi,, śpiewano przeróżne piosenki, aż wreszcie otwarł się zaklęty sezam i wpakowaliśmy się hurmem do obszernych izb domostwa nowożeńca.

UCZTA WESELNA

Jeden rzut oka na uginające się pod ciężarem jedzenia stoły biesiadne przekonał nas, że w Hervalsinho słowo ,uczta' nie jest czczym frazesem.. Czego tam nie było? Całe zwoje świeżej, po *polsku przyrządzonej kiełbasy*, michy mięsa wieprzowego i cielęciny półmiski kartofli, i batatów, kury gotowane i smażone, jaja sery, chleb słodkie ciasta. W rogach stołów sta

[1]) Młody malarz warszawski, który przebywał wówczas w dorzeczu Ivahy.

[2]) Fogety — maleńkie petardy.

[3]) Caches — wódka z trzciny cukrowej.

[4]) Kabukier — caboclo w gwarze kolonistów

Wywóz i przywóz

Nasze poczynania w handlu kompensacyjnym

Wprowadzone przez szereg krajów bardzo ostre restrykcje walutowo-dewizowe, wyrażające się między innemi w zasadniczym zakazie przydziału kupcom obcych dewiz, niezbędnych dla pokrycia należności za sprowadzane przez nich towary, zadały dotkliwy **cios naszemu eksportowi zagranicę. Obroty naszych eksporterów skurczyły się bardzo silnie,** w niektórych zaś wypadkach spadły nawet do zera.

Ale trudności te spadły, oczywiście, **nie tylko na eksport polski.** W równym stopniu, a może i większym nawet odczuły je państwa o wywozie czysto przemysłowym, jak np. Francja, Czechosłowacja i Niemcy. Państwa te, w obliczu niebezpieczeństwa zupełnego zahamowania swego eksportu, pierwsze podjęły nową w stosunkach międzynarodowych **ideę handlu kompensacyjnego.**

Wywóz za przywóz. Bez zapłaty w brzęczącej czy szeleszczącej walucie. Eksporter posiadający towar na wywóz, sprowadza sam, względnie w porozumieniu z importerem, równowartość w towarze, produkowanym w kraju zainteresowanym.

— A więc handel wymienny — powiedziałby ktoś. — Powrót do dawnych form obrotu towarowego z czasów średniowiecza. Prymitywizm. Do dziś dnia wszakże, gdzieś w zapadłych kątach naszego globu handlują tak między sobą plemiona, stojące na najniższym stopniu cywilizacji.

TRUDNOŚCI HANDLU KOMPENSACYJNEGO.

Otóż nie! Jak zagmatwane i trudne są dziś warunki ogólne międzynarodowego współżycia gospodarczego, spotykającego się na każdym kroku niemal z wysokiemi barjerami celnemi, z szeregiem zakazów i ograniczeń importu, a wreszcie z ostremi restrykcjami dewizowemi, tak **skomplikowany i trudny jest handel kompensacyjny.**

Trudności, jakie nastręczają się przy zawieraniu tego rodzaju tranzakcyj z obcemi krajami, polegają nietylko na tem, że gdy jest eksporter i towar do wywiezienia, dajmy na to do Grecji, to nie wystarcza mieć greckiego importera tego towaru, lecz trzeba jeszcze znaleźć odpowiedni na zamianę towar grecki i chętnego **importera polskiego.** Trudności handlu kompensacyjnego nie wyczerpują się dalej przeszkodami, mającemi swe źródło w sezonowym charakterze wielu gałęzi eksportu i importu, który sprawia, że niezawsze zawarcie tranzakcji eksportowej może pokrywać się w czasie z załatwieniem jednoczesnej tranzakcji zamiennej — importowej. W chwili, gdy Grecja np. odczuwa zapotrzebowanie na dostarczany przez Polskę cement, importerzy polscy artykułów greckich mogą wówczas nie odczuwać na nie żadnego chwilowo zapotrzebowania. Niezależnie wreszcie od wszystkich wymienionych przeszkód, obrót kompensacyjny natrafia na inne jeszcze, a bardzo trudne do rozwiązania zagadnienie — różnic wartości, jakie muszą w różnych tranzakcjach przypadać na korzyść lub nie korzyść eksportera z jednej strony, z drugiej zaś importera.

PIERWSZE KROKI.

Państwa, które podjęły handel kompensacyjny, uważając tę formę za jedyny, możliwy jeszcze w naszych czasach środek ożywienia międzynarodowych stosunków handlowych, muszą — jak okazuje się — walczyć z licznemi i bynajmniej nie łatwemi do przezwyciężenia przeszkodami. Musi z niemi walczyć i **nasza młoda placówka,** utworzona z inicjatywy i przy wybitnym współudziale trzech czołowych organizacyj przemysłowo-handlowych p. n. **Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego.**

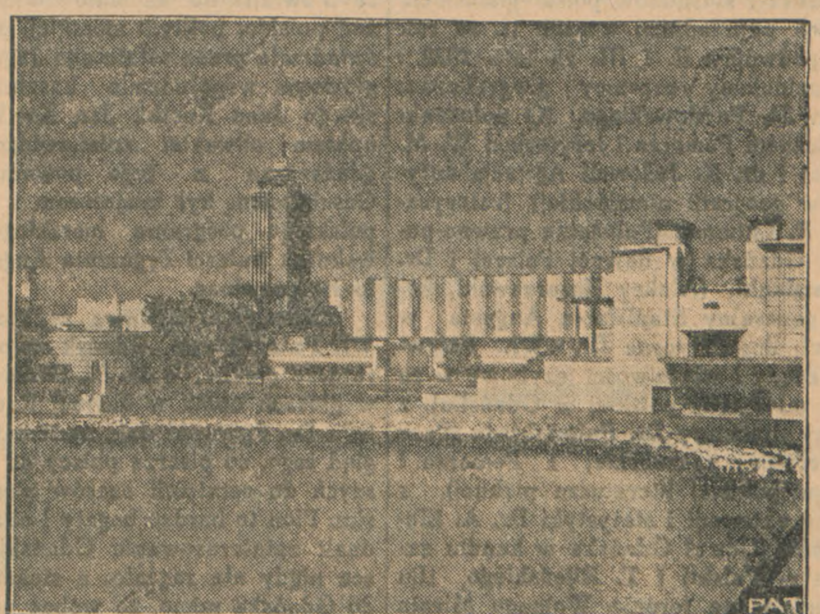
Placówka ta podjęła działalność zaledwie przed dwoma miesiącami, przyczem conajmniej połowa tego okresu musiała być zużyta na przygotowania techniczne, badanie obcych rynków zbytu i skłonności do tego rodzaju obrotów na rynku własnym.

Dopiero po dokonaniu tych niezbędnych przygotowań można było przystąpić do zawierania tranzakcyj, które też przeprowadzono w ciągu ubiegłego miesiąca na sumę ogólną około **700.000 zł. w eksporcie i ponad miljon zł. w imporcie. Pierwsze tranzakcje kompensacyjne** przeprowadzone zostały z **Jugosławją, Grecją i Bułgarją,** przy czem obrót z **Jugosławją** wyniósł około pół miljona zł. Następnie dokonano tranzakcyj kompensacyjnych z **Węgrami** oraz w mniejszym zakresie z **Austrją i Holandją.** Pozatem, jak twierdzą wtajemniczeni, Towarzystwo przeprowadza obecnie większą tranzakcję ze **Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.**

Wśród artykułów, podlegających eksportowi na mocy zawartych w ten sposób z różnemi krajami tranzakcyj kompensacyjnych, należy wyróżnić len czesany i trzepany, którego wysłaliśmy w tym okresie za sumę 190.000 zł., drzewo tarte za kwotę 102.000 zł., dykta za 118.000 zł., parafina za 148.000 zł., wyroby fajansowe za 52.000 złotych itp.

Oto narazie pierwsze wyniki naszych poczynań **na nowem polu handlu** — obrotów kompensacyjnych. Pesymista mógłby, oczywiście, skrzywić się i zauważyć, że jest to bardzo niewiele, że w czasach przed restrykcyjnych wywoziliśmy daleko więcej, optymista jednak odpowie, że jest to **tylko początek,** że tranzakcje kompensacyjne mają zupełnie wyraźną tendencję do dalszego rozwoju, że bez nich wreszcie nie wysłalibyśmy może żadnych partyj towaru do krajów, które ściśle przestrzegają swych zarządzeń o ograniczeniach dewizowych.

Wszechświatowa wystawa w Chicago



W roku 1933 odbędzie się w Chicago wszechświatowa wystawa, która zgromadzi eksponaty z całego świata. Prace około przygotowania wystawy czynione są z niesłychanym poświęceniem. Wybudowano już setki pawilonów, z których jeden widzimy na naszem zdjęciu.

Coś się psuje w państwie duńskiem

Szczegóły pobytu Trockiego w Kopenhadze

„Dziennikarz M. Niewolin, kopenhaski korespondent pisma „Segodnia", który wziął udział w powitaniach Trockiego w Danji, nadzwyczaj ciekawie opisuje przyjazd byłego sowieckiego komisarza wojny do portu Esbjerg

„Oczekujemy pojawienia się na horyzoncie parowca „A. P. Bernsdorf", którym płynie z Francji do Danji Trocki i jego otoczenie, — opowiada M. Niewolin. Łańcuch tworzą policjanci, straż skarbowa, detektywi w mundurach i ubraniach cywilnych, wyżsi urzędnicy kolejowi. Aż na samo wybrzeże, w miejsce gdzie stanąć ma parowiec zajechał wagon salonowy. Takie „honory" oddawano w Danji dotychczas tylko królom.

Radjo co dziesięć minut informuje nas, co dzieje się na pokładzie parowca.

Przyjazd i przesiadanie do wagonu salonowego następuje **nadzwyczaj szybko.** Cały aparat funkcjonuje doskonale. Oto widać już Trockiego. W czarnej zarzutce, cośkolwiek przygarbiony, mocno posiwiały, ale twarz jakoby odmłodzona, stale się uśmiecha.

„Leon i Natalja Siedoffowie (pod takim nazwiskiem bowiem podróżuje Trocki i jego żona) w jednej chwili znaleźli się w wagonie salonowym. **Drzwi wagonu zamyka się na** klucz, który otrzymuje naczelnik stacji. Trocki izolowany jest od wszelkiego otoczenia a pod oknami ustawiła się straż policyjna.

Pół godziny przed przyjazdem do Kopenhagi pociąg zatrzymał się **na małej przyciemnionej stacji.** Tu czekały już przygotowane samochody, do których wsiadł Trocki wraz z swymi towarzyszami. **Ani jeden z szoferów nie zna adresu i kierunku, w jakim się udają.**

Wszystko wokoło Trockiego w Kopenhadze otoczone było **grubą tajemnicą, tak, że nawet najruchliwsi reporterzy nie mogli uzyskać o Trockim ścisłych informacyj.**

Trocki każdy dzień zmieniał miejsce swego pobytu a cały aparat został puszczony w ruch aby tylko mieszkanie Trockiego utrzymać w tajemnicy. Przyjazd Trockiego do gmachu, w którym odbywał się odczyt nastąpił tak, że **nikt nie wiedział o przyjeździe. Tak samo tajemniczo Trocki opuścił gmach.** Cała policja w stolicy Danji była zmobilizowana i czuwała bez przerwy kilkanaście godzin.

W związku z przejazdem Trockiego przez Francję „Figaro" zamieszcza następujące znamienne uwagi. „Jeden z największych zbrodniarzy świata, Bronstein, nazwany z szacunkiem przez gazety „pan Trocki" zaszczycił nas swą wizytą. Zapewne chciał skonstatować na własne oczy że „bolszewizm coraz śmielej i solidniej instaluje się we Francji". Prawdopodobnie był zadowolony.. Można się było obawiać, że **krewni rosjan pomordowanych przez bolszewików** przyjmą go źle. To też **policja** francuska strzegła go znacznie pilniej, niż hetmana ukraińskiego Petlurę i prezydenta Francji — Doumere.

Ponieważ pan Trocki miał się udać następnie do oKpenhagi, jeden z **książąt duńskich,** który jest oficerem Legji Cudzoziemskiej oburzył się że naród jego tak prędko zapomniał o wyczynach tego potwora: Księżniczka duńska była carową Rosji, a jej dwaj synowie i wnuki zostali pomordowani z rozkazu Trockiego.

Czy nie nasuwa się mimowoli uwaga, „coś się psuje w państwie duńskiem"?

ły okazałe dzbany piwa, pędzonego z miodu pszczelnego. Nie brakowało i cachasu.

Ponieważ nawet olbrzymie stoły nie mogły pomieścić wszystkich gości, ucztowano na dwie **zmiany** Połowa gości tańczyła połowa odżywiała się obficie i suszyła dzbany. Ochoczość stawała się co raz większa. Przed domem huczały bezustannie rewolwery i fogety.. Akompanjowały im wesołe wrzaski podochoconych biesiadników.

Zdawało się, że zabawa przejdzie bez godniejszych uwagi zdarzeń, gdy nagle, z jakiejś błahej przyczyny, wybuchła zwada między dwoma dobrze już „podciętymi" junakami. Posypały się obelgi, zabłysły noże... Niektórzy sięgali już po rewolwery.. Na szczęście zatriumfował zdrowy rozsądek. Walczących otoczono kołem i tak ściśnięto, że mogli się tylko trzymać za potargane kudły, bez możności ruszenia się w prawo lub lewo. Nerwowe ręce zapaśników nie mogły w strasznej ciasnocie sięgnąć po fakony[5]) Nolens volens musieli zaprzestać szarpaniny. Rozbrojono ich w końcu, dano kopniaka i wyrzucono przed dom dla ochłody. Po pewnym czasie wrócili do izby i już bez dalszych brewery tańczyli do rana.

KABUKIERSKIE ZWYCZAJE

Kiedy po powrocie do domu p. Kropernickiego, gdzie kwaterowaliśmy mówiłem o awanturze z jednym ze starych kolonistów, usłyszałem następujący pogląd na tę sprawę:

— Te wszystkie bijatyki z nożami i rewolwerami w ręku, to kabukierskie zwyczaje W starym kraju wprawdzie też czasem awanturują się na weselu, ale kończy się na kilku uderzeniach w gębę. Nikt nie wybiera się na zabawę jak na wojnę, obwieszony nożami i rewolwerami. Nasi chłopcy nauczyli się od „zielonych" tych paskudnych obyczajów i przy lada sposobności prują sobie brzuchy fakonami. Dobrze jeszcze, jeśli kończy się tylko na nożownictwie Często walą do siebie z rewolwerów i pistoletów nie zwracając na to uwagi, że „chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi". Mój Boże, ile to narodu zginęło przez te kabukierskie głupoty! Ja tam, jak mogę, to nie pozwalam na takie zbereżeństwa. Kiedy moja córka wychodziła zamąż kazałem wszystkim gościom przed wejściem do izby oddać na przechowanie noże i rewolwery. Wzdragali się, protestowali, ale w drzwiach postawiłem dwóch tęgich kamratów, którzy nie pozwalali nikomu żartować. Kto chciał się bawić, musiał im broń oddać, jeśli zaś upierał się i koniecznie pchał się do izby w pełnem uzbrojeniu, podsuwali mu pod nos żylaste łapy i w jednej chwili zmuszali do odwrotu „dzików" to jedyna rada. Bóg strzegł, że u Sawczuka (tak się nazywał pan młody) nie doszło do rozlewu krwi.

Nie słuchałem już dłużej rozważnego kolonisty, bo oczy mi się kleiły ze znużenia. Poszedłem spać. Musieliśmy dobrze wypocząć, bo nazajutrz czekała nas ciężka i żmudna droga w stronę gór Sierra de Esperanca, do których obiecał nas zawieźć Kropernicki.

[5]) Fakon — nóż do torowania sobie drogi w zaroślach.

Przed ciągnieniem II. klasy loterji

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej podaje do wiadomości, że wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, wylosowanemi w klasie I-ej i wygranemi oznaczonemi w planie gry II klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w czwartek dnia 15 grudnia wobec Komisji Rządowej, przy współudziale dwóch obywateli miasta st. Warszawy, delegowanych przez prezydenta miasta.

Ciągnienie II-ej klasy 26 Loterji przeprowadzi w dniach 15, 16, 17, 19 i 20 grudnia br. o godz. 9 zrana w tym samym lokalu, również publicznie, Komisja Rządowa w wyżej podanym składzie. q

Kultura i sztuka

Zasłużona placówka w Gdańsku

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

Zaraz po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska wysunęła się potrzeba stworzenia w Gdańsku ośrodka kultury i nauki, któryby zarówno promieniował na północne Pomorze, jak i wzmacniał siły polskości na miejscu. Były po temu możliwości, które nie zostały w swoim czasie odpowiednio wyzyskane. Sprawy archiwum i muzeum w Gdańsku są ciągle nierozstrzygnięte. Utrwaliła jednak za to swój byt placówka naukowa **„Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.**

Towarzystwo to, założone swego czasu przez ludzi dobrej woli stało się w ostatnich czasach ośrodkiem rzetelnej pracy naukowej, odkąd na jego czele stanęli ludzie nauki i równocześnie o rzutkości organizacyjnej, jak długoletni prezes tego towarzystwa **prof. dr. Marcin Dragan** i długoletni jego sekretarz **prof. Adam Czartkowski.** Dążeniem nieustannem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku jest **stworzenie w Gdańsku warsztatu pracy naukowej,** z którego korzystaćby mogli uczeni polscy, pracujący w archiwum gdańskiem, tej niewyczerpanej dotąd skarbnicy materjałów, odnoszących się do historji Gdańska i Polski. W tym celu utrzymuje Towarzystwo **Stację Naukową, gdzie polscy uczeni** znajdują bezpłatne pomieszczenie i podręczny warsztat pracy.

PLON WYDAWNICZY.

Pozatem Towarzystwo prowadzi wytężoną **pracę wydawniczą** zarówno w języku polskim, jak i w językach obcych. Wydawnictwa te poświęcone są omawianiu **naukowych zagadnień z dziedziny stosunków polsko - gdańskich.** W ostatnim czasie Towarzystwo wydało szereg publikacyj w językach obcych, jak: **Tadeusza Bierowskiego:** „La ville libre de Dantzig et la guerre polono-bolshévique de 1920", omawiająca smutną rolę Gdańska w tych ciężkich dla Polski chwilach, dyrektora dyrekcji kolejowej gdańskiej **Bogusława Dobrzyckiego,** „Le devéloppement du port de Dantzig en comparaison avecd' autre porte de la Baltique avant et l'après la guerre mondiale", wykazująca na podstawie ścisłych cyfr statystycznych, ile zarabia Gdańsk jako port polski, **Edwarda Brochwicza** „Dix années de relations polono-dantzikoises", przedstawiająca bilans 10-lecia polsko-gdańsk. stosunków i **Alfr. Siebeneichena** „La politique économique de la Pologne et de Dantzig", będąca odpowiedzią na znaną mowę gdańskiego senatora handlu dr. Althoffa i świeżo wydana **dr. Jeżowej** „Die Bevoelkerungs- und Wirtschaftsverhaeltnisse in westlichen Polen", będąca znakomitą odpowiedzią na książkę H. Rauschunga „Die Enddeutschung Westpreussens und Posens".

ROCZNIK GDAŃSKI.

Podstawowem jednak wydawnictwem naukowem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku jest **„Rocznik Gdański".** Założony w roku 1927 zamieszcza on cenne rozprawy naukowe, odnoszące się do Gdańska i stosunków polsko-gdańskich. W dwóch poprzednich tomach (I. za rok 1927 i podwójny II. i III. za lata 1928 i 1929) znajdujemy rozprawy geograficzne: **prof. dr. St. Pawłowskiego** (O położeniu geograficznem Pomorza i terytorjum W. M. Gdańska) i **dr. K. Jeżowej** Agitacja antypolska w geografji niemieckiej), historyczne: **Dr. R. Lutmana** (Położenie prawno-polityczne Gdańska w dawnej Polsce) i **Dr. M. Dziamianki** (Aleksy Husarzewski, komisarz generalny Stanisława Augusta w Gdańsku), lingwistyczne **Dr. Wł. Pniewskiego** (Błędy i właściwości językowe w za daniach młodzieży polskiej w Gdańsku), z dziedziny literatury **Dr. Pniewskiego** (Przegląd literatury kaszubskiej i Pomorze i Bałtyk w polskiej literaturze pięknej), z dziedziny ekonomji i statystyki **Dr. A. Siebeneichena** (Udział Gdańska w handlu zagranicznym Polski) i **T. Kijeńskiego** (Ilu jest Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska), z dziedziny bibljografji **Dr. Wł. Pniewskiego** (Bibljografja kaszubsko-pomorska w zakresie języka i językoznawstwa), oraz z dziedziny omówień literatury niemieckiej **Dr. M. Dragana** (Garść uwag o przeciwpolskiej propagandzie w najnowszych publikacjach niemieckich). Pozatem każdy tom zawiera bogatą kronikę i dział recenzyj i sprawozdań z literatury polsko-gdańskiej i niemiecko - gdańskiej.

W SŁUŻBIE MORZA.

Obecnie ukazał się **nowy podwójny tom IV i V Rocznika Gdańskiego** za lata 1930 i 1931. Tom ten zawiera bardzo cenną rozprawę **Dr. Stanisława Bodniaka** „Komisja morska Zygmunta Augusta", rzucająca snop światła na tak mało znany u nas epizod polskiej polityki morskiej, prowadzonej świadomie przez ostatniego Jagiellona przy głównym współudziale kasztelana gdańskiego Jana Kostki. Jan Kostka wspól z opatem oliwskim znienawidzonym przez gdańszczan z tego powodu Kasprem Geschkauem był inicjatorem i wykonawcą polskiego programu morskiego, którego wskutek śmierci Zygmunta Augusta nie dało się rozwinąć.

Niezwykle ciekawe są rozprswy **Dr. Wł. Pniewskiego** „Gdańsk w polskiej literaturze pięknej" i **dr. St. Bodniaka** „Morze w głosach opinji w dawnej Rzeczypospolitej". Dr. Pniewski daje systematyczny przegląd tego, co pisarze polscy od najdawniejszych do ostatnich czasów pisali o Gdańsku. Plon to bardzo bogaty i okazuje, że jednak zainteresowanie Gdańskiem w Polsce nigdy nie zagasło, a stosunek pisarzy do Gdańska mimo, że wobec niejednokrotnie agresywnego zachowania się Gdańska nie mógł być serdeczny, był i jest zawsze łagodny, pełen pokoju i chęci współżycia w przeciwieństwie do ziejącej nienawiścią do wszystkiego, co polskie, współczesnej literatury niemiecko - gdańskiej.

Dr. St. Bodniak zaś w drugiej swej rozprawie przedstawia głosy i poglądy pisarzy, mężów stanu, posłów i szlachty zwyczajnej na **sprawę morza.** Wbrew rozpowszechnionemu poglądowi, wyrażonemu przez Klonowicza, że Polak nie potrzebuje znać morza, głosy te z 16-go i 17-go wieku wykazują, że jednak zawsze było w Polsce zainteresowanie i zrozumienie spraw morskich, przynajmniej wśród oświeconej części ówczesnego społeczeństwa.

Ks. Bolesław Makowski w rozprawie „Daniela Chodowieckiego stosunek do polskości i Polski" udowadnia na podstawie listów i dokumentów, że wielki ten artysta nawet po rozbiorach Polski uważał się za Polaka i kategorycznie odpierał twierdzenie o jego niemieckości.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Ciekawą jest analogja, jaką przeprowadza **A. Siebeneichen** w rozprawie „Echa średniowieczyzny we współczesnej polityce handlowej Gdańska" między polityką handlową dawnego i obecnego Gdańska. Autor wykazuje, że podobnie jak w wiekach średnich Gdańsk i obecnie broni się wszelkiemi sposobami przed dopuszczeniem do swego handlu kupców niegdańskich, mimo że taka ekskluzywna polityka handlowa jak dawniej tak i obecnie przynosi miastu ogromne szkody.

Pozatem w „Roczniku Gdańskim" znajdujemy jeszcze następujące rozprawy i artykuły: **J. Zawirowskiego** „Stosunki gdańsko - polskie w latach 1568—1570 i ich oświetlenie w poezjach łacińskich Hiszpana Piotra Royziusa", **Dr. T. Bierowskiego** „Rola Gdańska w niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej. **Dr. Wł. Pniewski** zamieszcza dalszy ciąg i uzupełnienia bibljografji kaszubsko-pomorskiej w zakresie językoznawstwa i polskiej literatury pięknej. **Dr. Stefan Hański** zaś w artykule „Utworzenie Muzeum Polskiego w Gdańsku jako wykładnik wspólności kulturalnej z Polską" wysuwa postulat utworzenia w Gdańsku muzeum polskiego.

Zaznaczyć tu należy, że Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku utworzyło w tym celu osobną komisję, która ma opracować program prac w tym kierunku.

Bardzo bogaty dział recenzyj i sprawozdań, oraz kronika Towarzystwa zamyka ten bogaty i gruby (liczący 332 stron druku) tom IV i V „Rocznika Gdańskiego".

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku pracą swą dobrze zasługuje się kulturze i nauce polskiej. Dlatego z uznaniem przyjmujemy wiadomość o odznaczeniu prezesa tego Towarzystwa **prof. dr. Marcina Dragana** przez Pana Prezydenta złotym krzyżem zasługi. **Dr. R. Lutman.**

Wineta

Legendarne miasto na dnie Bałtyku

W związku z ostatniem badaniem archeologów w okolicach wyspy Rugji, oraz ujść Odry warto wspomnieć, że badania te mają wielkie znaczenie dla umiejscowienia legendarnej Winety, wspaniałego miasta słowiańskiego, o którem z zachwytem wspominają sagi północne oraz kronikarze niemieccy.

Dookoła historji tego miasta wytworzyła się już **cała literatura,** będąca owocem badań trzech przedewszystkiem uczonych: **Schuchardta, Burhardta i Petsche.**

Według ostatnich badań **historja Winety** przedstawia się następująco: **Założona około 950 roku przez króla Haralda,** była początkowo potężną **twierdzą wikińską,** służącą za podstawę do zuchwałych wypraw łupieskich wikingów. W czasie jednej z takich wypraw wikingowie ponieśli klęskę, miasto zaś zostało opanowane przez Słowian, i **od tego czasu słynie z bogactwa, gościnności oraz wszelakich cudów,** które opisuje kronikarz Adam z Bremeny.

Wzrastająca potęga miasta zwraca na nie uwagę **Duńczyków,** którzy w czasie szeregu wypraw starają się bezskutecznie **złamać jego potęgę.**

Kres istnienia Winety położyły dopiero w 1100 r. olbrzymie **huragany, które zniszczyły** miasto, podmywając ląd w okolicy wyspy Rugji, oraz rzeki Piany. Dało to prawdopodobnie początek legendzie o zapadnięciu się w morze Winety, w którego głębinach najwspanialsze miasto Słowian spoczywać ma do dziś dnia.

T. W.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI.

Kapitał na szarą godzinę

To dobra rzecz — ks'ążka. Ale i straszna zarazem. Im więcej ich posiadam, tem większym staję się niewolnikiem włatem większym stają się niewolnikiem własnej bibljoteki. Kiedy wyjeżdżam z domu choćby na tydzień czy dwa, staram się w momencie pakowania walizek nie widzieć moich książek, nie słyszeć ich, nie rozmawiać z niemi. Ponieważ taka rozmowa z reguły kończy się dla mnie źle. Ulegam, skoro tylko zacznę narzekać, że pozostaną same. Boją się samotności i mówią „Weź nas ze sobą!" W pierwszej chwili odpowiadam ostro, że o tem nawet mowy być nie może. Walizki pełne, szpilka już nie wejdzie, a cóż dopiero książki! Zresztą wrócę za tydzień, no za dziesięć dni najdalej.

— Nieprawda, zasiedzisz się, jak zwykle! Znamy cię!

I rozmowa powoli zamienia się na kłótnię. Moja wina, ponieważ w tych sprawach nie mam za grosz charakteru ani siły woli. Książki rzeczywiście znają mnie na wylot. I wiedzą, że mogą zrobić zemną, co zechcą. Zwłaszcza książki ulubione. Nie mówię już o Słowackim, bo to rozumie się samo przez się, ale jest np. taki gruby tom Heinego ,który jeździ zemną po całym świecie chociaż właściwie umiem te wiersze na pamięć. Może dlatego właśnie? To pewna, że dzięki temu tomowi pewnego razu wygrałem gruby zakład. Było to tak: jechałem morzem, gdzieś daleko na południu. Wieczorem jakiś Niemiec zacytował:

Auf den Wolken ruht der Mond,
Eine Riesenpomeranze.....

Ale pomylił się w drugiej zwrotce. Poprawiłem go. Utrzymywał jednak, że on ma rację. Gotów był iść o każdy zakład. Nie wiedział, że mam Heinego w kajucie. Wygrałem....

Więc tenże oprawny w zieloną skórę Heine jeździ zemną zawsze. Sadowi się na samym wierzchu walizki, gniotąc wszystko inne. Bywają z tego powodu awantury. Awantury — można powiedzieć — antysemickie. Inne książki żądają wprowadzenia **numerus clausus.** O, mam piekło z niemi! Ale nie ustępuję i Heine jedzie. Kiedyś tylko rozpa ł ię zan łto i wyrzuc pieśni Horacjusza, a nawet Słowackiego chciał strącić. Zostawiłem go w domu. Jeden, jedyny raz. Za karę! Co Słowacki to nie Heine. O tem niech pamięta!

Jest znowuż pewien Faust, oprawny w czerwony safjan, na cieniutkim jak bibułka papierze. I ten Faust z zasady grozi szantażem, o ile nie chcę go wziąć. Mówi popro stu: Powiem wszystkim, roztrąbię, że mnie ukradłeś. Słowo honoru, nie żartuję! Zobaczysz!

Bezczelność! Ale muszę go zabrać, ponieważ jest odrobina prawdy w jego twierdzeniu. **Habent sua fata libelli....** Zresztą zasadniczo unikam kradzieży, raczej nie oddaję książek. Jeśli zaś idzie o tego właśnie Fausta, musiało już nastąpić przedawnienie.

Są inne książki, dyskretne, ciche, które nie napierają się nigdy, a przecież biorę je ze sobą. Z ich kupnem łączy się jakieś wspomnienie, obraz dalekiego miasta, ulicy, domu, rzeki.... Najczęściej jest to rzeka. Szara, w mgle. I wzdłuż niej rzędy kramów z książkami. Paryż... Biorę więc te szpargały i nierzadko trzeba zrezygnować z jakiejś pary butów, ewentualnie i ze smokinga. Niema rady. Gdy raz tylko ustąpię, przepadłem. Książki pchają się, grożą, twierdzą, że bez nich nie napiszę ani jednego słowa. Mówię impertynencje. Ex libro doctus.... Steroryzowany biorę jedną po drugiej, wiedząc, że jeszcze musi zmieścić się jakiś słownik, Brückner, „Literatura grecka" Sinki.... Słowem, same rzeczy niezbędne. Takie, bez których nie zasnę....

A gdy już zasnę, śnią mi się przeróżne rzeczy. Zbudziwszy się więc w jakiemś obcem mieście, szukam Freuda „Traumdeutung". I — przedewszystkiem Sennika egipskiego. Trzeba przecież wiedzieć, co znaczą te sny stłoczone, tajemnicze, bujne, barwne i napewno proroczne. Jedzie zemną i sennik i Freud.

W miarę pakowania ogarnia mnie czar na rozpacz. Nie chce się już nic zmieścić, a jednak wbrew oczywistemu prawu nieprzenikliwości ciał wsadzam jeden tom po drugim. Gdy już wszystko gotowe, wtedy z półki odzywa się jakiś Morand czy Mauriac, względnie któryś z autorów krajowych, mówiąc z ironją:

— A pamiętałeś o czemś na drogę? Do wagonu? O porządnej powieści, która ma dobry druk?.... No, i w hotelu, pomyśl! Będziesz sam, sam w czterech ścianach! Przecież zanim nawiążesz jakieś stosunki, zanim rozejrzysz się zgrubsza w sytuacji, minie pewien czas. Conajmniej 24 godzin....

Żmija! Biorę i powieść. Już na dworcu, gdy kupuję papierosy, pyta się właściciel kiosku: „A zna pan ostatni tom Boy'a!?".

— Nie, nie znam. I muszę kupić.

Potem, za jakiś tydzień, wracam do do-

Życie kulturalne

— Nowa placówka naukowa w Toruniu. Dn. 15 b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne Pomorskiego Oddziału Związku Ekonomistów którego centrala znajduje się w Poznaniu. Celem Związku jest przedewszystkiem popieranie wydawnictw i wydawanie w miarę możności dzieł i rozpraw ekonomicznych, założenie bibljoteki, odczyty publiczne oraz zespolenie poszczególnych ekonomistów pracujących we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Pomorski oddział Związku organizuje p. mgr. W. Jagalski.

Obrady nauczycielskie

W dniu 11 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie plenarne zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którem zatwierdzone zostaną uchwały, powzięte na ostatniem posiedzeniu wydziału wykonawczego zarządu głównego. Uchwały te dotyczą stanowiska związku wobec zmian, dokonanych w pragmatyce nauczycielskiej, oraz zmian wprowadzonych przez ostatnie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach zajęć ubocznych nauczycieli, składu komisyj dyscyplinarnych itd.

700 LECIE MIASTA TORUNIA

Sądownictwo toruńskie

Polska rota przysięgi z XVIII. wieku

W północnej części ratusza toruńskiego zachowała się starodawna sala sądowa, której wewnętrzne urządzenie daje nam doskonały obraz rozwoju sądu toruńskiego w czasach od 1393—1793 Na ścianach sali wisi sześć obrazów malowanych na drzewie, z których najstarszy, przedstawiający Chrystusa jako sędziego świata, datuje się z r. 1506. Obraz ten wisiał naprzeciw stołu sędziowskiego, by urzędujący sędzia oraz ławnicy przy wydawaniu wyroku mieli zawsze przed oczami postać **Najwyższego Sędziego świata**, o którym napis na obrazie głosi: **„Deus iudex iustus fortis et patiens“**. Drugi napis na obrazie upomina sędziów, by byli zawsze sprawiedliwi: **„Diligite iustitiam qui indiccatis terram“**. Na południowej ścianie sali wisi obraz przedstawiający widok dawnej sesji sądowej, który daje nam doskonale wyobrażenie o ówczesnym wyglądzie tak sali sądowej, jak i składu sądu, o rozmieszczeniu ławników podsądnych i publiczności.

Toruńska sala sądowa pamięta niejeden ważny proces, niejedno ciekawe zdarzenie sądowe. Toruń bowiem posiadał w czasach dawnych niezaprzeczone nigdy prawo sądów karnych w obrębie swych majętności. Nie tylko mieszczan sądzono, ale i szlachtę w razie pochwycenia na gorącym uczynku w obrębie murów miasta. Wyrok wydawano na podstawie ustaw miejskich, którym dla formy udzielał prawomocności burgrabia jako przedstawiciel Króla polskiego. W muzeum toruńskiem zachowało się kilka zabytków sądowych z czasów dawnych, które jeszcze dziś są wymownymi świadkami ówczesnego toruńskiego wymiaru sprawiedliwości. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę **stary miecz katowski**, którym tracono złoczyńców. Pochodzi on z 16-go wieku i jest długości 1,30 m. Niejeden biedak kładł głowę pod niego, rozciągając się na suknie czerwonem, który to kolor był przepisany dla skazańców ze stanu szlacheckiego i dla radnych. Księży tracić miano na suknie czarnem a pospólstwo bez kobierca.

Sędzia dawniejszy posiadał **berło** jako znak swej władzy. Takie berło zachowało się w muzeum obok laski, jaką dzierżył dawniejszy woźny sądowy, utrzymujący porządek na sali sądowej. Nie tylko sprawy ściśle związane z wymiarem sprawiedliwości załatwiano na sali sądowej. Tutaj przed krucyfiksem sądowym składali przysięgę obywatelską nowo przyjęci obywatele miasta. Zachował się w muzeum miejskiem krucyfiks sądowy, pochodzący z początku 14 wieku; istnieją również dwie drewniane tablice z rotą przysięgi obywatelskiej tak w języku polskim jak i w niemieckim. Ciekawa jest polska rota przysięgi (początek 18 wieku), która brzmi:

„ Pohlnischer frembder Bürger Eyd“.

Ja przysięgam, iż Królowi J. Mci, Polskiemu, Panu memu Miłościwemu, y Sławney Radzie tego Miasta, wiernym y zawsze posłusznym będę, Miasto od wszelkiey szkody, gdzieby ią kolwiek porozumiał, przestrzec chcę (y zem wszystkie dobra moie, dobrze oszacował) y ze ta broń, z którą stawam, moia własna iest, y z dobrą bronią kiedy potrzeba będzie chętnie się stawie, tak mi Panie Boże dopomóż“.

W rocznicę wyprawy do Kamerunu

Ku czci pioniera polskiej idei kolonjalnej

W warszawskiej sali Rady Miejskiej na uroczystej akademji udekorowany został przez min. Jędrzejewicza orderem „Polonia Restituta prof. Leopold Janikowski, sędziwy uczestnik wyprawy, która pod wodzą Stefana Rogozińskiego wyruszyła dnia 13 grudnia 1882 r. na podbój Kamerunu.

Inicjatorem i realizatorem tej „szaleńczej“ — jak ją wówczas część społeczeństwa nazwała — wyprawy, był oficer marynarki rosyjskiej, kaliszanin Stefan Scholz Rogoziński któremu wiernie sekundowali dwaj towarzysze jego, inżynier Klemens Tomczek z Trzemeszna, który zmarł na kameruńskiej wyspie Mondoleh w r. 1884 i jedyny żyjący jeszcze uczestnik wyprawy, **znany etnograf, Leopold Janikowski, sieradzanin,** dyrektor Muzeum Przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Naukowe zdobycze pierwszej wyprawy polskiej do Afryki były **nadzwyczajne.** Wyprawa zbadała góry kameruńskie, zdjęła ich mapę, opublikowaną przez Akademję Umiejętności, zbadała **kraje Bakundu,** których nie dotknęła dotąd stopa europejczyka, odkryła **jezioro M'bu,** czyli Słoniowe i źródła Rio-del Rey, poszukiwane oddawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkujących stoki gór kameruńskich, **t. j. plemion Bakwiri,** o których na rzeczu Akademja Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. Bogate kolekcje etnograficzne, antropologiczne i przyrodnicze Rogozińskiego i Janikowskiego wzbogaciły zbiory Akademji Umiejętności, Muzeum Baranieckiego w Krakowie, oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Gen. Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, otwierając akademję, mówił o wysiłkach **trzech zapaleńców z przed 50 lat i rzucił hasło, byśmy, pokolenie Polski Wolnej te wysiłki podjęli**, kończąc swoje przemówienie jasną definicją chwili dziejowej, w której obecnie Rzeczpospolita się znajduje:

— Albo Polska **osiągnie stanowisko mocarstwowe,** albo narażona będzie na utracenie swej niepodległości państwowej.

Ekspansję naszą kolonjalną uważa gen. Dreszer za jeden z koniecznych atrybutów mocarstwowości: **„nie zacieśniajmy się do Europy,** skoro los dał człowiekowi we władanie cały glob ziemski!“

Po przemówieniach okolicznościościowych p. minister Jędrzejewicz wręczył sędziwemu „pionierowi“ Janikowskiemu wysokie odznaczenie Polski Niepodległej. Udekorowany uczestnik tej wyprawy wzruszony odpowiedział krótkiem przemówieniem, które zakończył temi słowy:

— Obym dożył dnia, w **którym sztandar Polski załopoce nad pierwszą naszą kolonją....**

Na zakończenie uroczystości wyczerpujący, źródłowy referat o wyprawie r. 1882 wygłosił prof. Stanisław Zieliński, znawca i entuzjastyczny krzewiciel polskiej idei kolonjalnej.

Akademja odbyła się pod honorowym protektoratem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

mu, obładowany nowemi książkami. Nowa awantura! Gdzie je wpakować, skoro półki trzeszczą od dawna. Trzeba dokonać w kilku wypadkach eksmisji. Nie obejdzie się bez kłótni, sporów i służąca mówi „Dojdzie do tego, że pan będzie spał na schodach, bo w domu zabraknie miejsca na książki!“... Kto wie, czy kiedyś nie sprawdzi się ta przepowiednia!

Istotnie, książki są wszędzie. I nikt oprócz mnie nie zorjentuje się w tej dżungli. Czasem klnę na czem świat stoi. Ale dobrze mi z temi książkami. Jak mąż Ibsenowskiej Heddy Gabler lubię wieczorem zasiąść uzbrojony w nóż i przecinać kanty, pełen świadomości, że każda książka jest moja własna. Przyznaję się, że mam brzydki nałóg zakreślać, robić uwagi na marginesie. I to różnokolorowym ołówkiem. Książka bez zakreśleń czy uwag jest dla mnie martwa. Może nawet i zła. Nie interesuje mnie.

Książki zaś najchętniej kupuję nowe, dziewicze jeszcze, wprost z księgarni. Tak właśnie lokuję kapitał. Trudno, chwilowo nie stać mnie na książeczki P. K. O. Zresztą, gdybyśmy wszyscy zaczęli nagle oszczędzać, runąłby cały świat. Oszczędność jest najgorszą bronią w walce z kryzysem. Raczej zbytek. Jeżeli zamiast wziąć taksówkę, idę piechotą, traci na tem szofer bardzo wiele, a szewc zyskuje minimalnie. No, i bolą mnie nogi. Oraz spóźniam się. To nie jest kalkulacja. Jeżeli zamiast kupić książkę, wypożyczam je z publicznej wypożyczalni, dostaję książkę.... publiczną, która przeszła przez setki rąk. Po jednej godzinie rozejdziemy się na wieki. Nie mam do niej zaufania, czytam ją w rękawiczkach, skutkiem czego stosunek nie jest tak bezpośredni. Niektóre czytelnie dezynfekują książki. Ostrożność nie zawadzi, lecz wtedy najwytworniejsza powieść staje się jakby romansem brukowym. To już nie to, co własna książka.

Nadto, gdy wypożyczam książkę z czytelni publicznej, traci wydawca, drukarz, księgarz. I autor. To najważniejsze. Nie mówię tu o własnych książkach, które jakoś idą. Mówię o książkach wogóle. Są, powtarzam, najpewniejszą, jedyną lokatą kapitału. Jeżeli nie na czarną, to przynajmniej na szarą godzinę. Na taką godzinę, kiedy słońce gaśnie i zapada mrok, smutek zniechęcenie, samotność. Za oknami jest wiatr, deszcz, zimno. I nie ma do kogo iść. Bo coś się zmieniło dookoła: ludzie, ich stosunek do ciebie, wszystko, wszystko....

A książka nie zmienia się nigdy. Tylko gdy ją czytasz, jest za każdym razem inna. Piękniejsza jeszcze niż ostatnio. I twoja, twoja własna...

Niekoronowany król Norwegji

W setną rocznicę urodzin Björnstjerne Björnsona

Norwegja obchodzi obecnie wśród wielkich uroczystości pamięć największego i najpopularniejszego swego syna, który imię jej rozsławił w całym świecie w dn. 8 grudnia przypadła setna rocznica urodzin największego poety norweskiego Björntjerne Björnonsona.

Twórczość i działalność społeczno-polityczna Björnsona wycisnęła głębokie piętno **na całej Norwegji.** Björnsonowi bowiem twórczość służyła jako środek, do rozpatrywania zagadnień społecznych i etycznych. Walczył odważnie w obronie swych zapatrywań, w czem mu dopomagał wspaniały jego talent krasomówczy. Odważny, mocarny duch, prawdziwy syn swej skalistej ojczyzny, wybitna indywidualność, — był propagatorem prostoty i naturalności. Całe jego życie i działalność jest jak gdyby odzwierciedleniem znaczenia jego imienia Björnstjerne: björn-niedźwiedź, stjerne — gwiazda. Z uporczywą siłą dążył przez całe życie ku wyżynom. W swej osobie łączył on główne postacie bohaterskie dawnych Norwegów: naczelnika-wodza i skalda-pieśniarza. Był nietylko poetą, który wyznaje hasło „sztuka dla sztuki“, lecz głosicielem nowych idei, trybunem ludu. A w długiem swem życiu głosił różne idee tak bardzo sprzeczne z sobą, jak chrześcijanizm i pogaństwo skandynawizm, pangermanizm i ogólne zbratanie się całego świata.

Syn pastora, urodził się w Kvitne, w samotnej pustej okolicy skalistej dalekiej prowincji Oesterdalen. Już podczas studjów uniwersyteckich w Oslo rozpoczyna działalność literacką i walczy o unarodowienie teatru norweskiego i uwolnienie go od wpływów duńskich. Wcześnie występuje jako obrońca chłopów i przez pierwsze powieści chłopskie zdobywa w całym kraju szeroki rozgłos (najgłośniejsza Synnöve Solbakken). W latach około 1860 wiele podróżuje po Europie, rozpoczyna się wtedy nowy okres jego twórczości. Tutaj powstają dramaty historyczne, w których stawia swemu narodowi za wzór dawnych nordyjskich bohaterów. Później rzuca się do licznych zagadnień życia współczesnego i rozprawia się z nimi w licznych dramatach społeczno-towarzyskich, z zagadnieniem małżeństwa w „Nowożeńcach“ i „Rękawiczce“, zagadnieniami politycznemi w „Królu“, wreszcie z wielkiemi zagadnieniami religijnemi w dramacie „Ponad siły“.

Björnson umarł w r. 1910. W r. 1903 odznaczony został nagrodą Nobla. Naród norweski uczcił go już wcześniej, wznosząc na jego cześć jeszcze za życia w r. 1899 pomnik w Oslo. Nie zapomina również nigdy o rocznicach björnsonowskich. Tak żywą jest pamięć Björnstjerne Björnsona w Norwegji.

WTK.

Ponure ślady wandalizmu pruskiego

Wieś Kopanica w 525-lecie istnienia odnawia swój kościół

Sto metrów od granicy niemieckiej leży w województwie poznańskiem stara wieś Kopanica.

1300 dusz, 350 rodzin przeważnie biednych małorolnych, chałupników, sezonowców-tułaczy, bezrobotnych, repatrjantów, powstańców, ofiar niemieckich więzień politycznych wśród hardej gromady zamożnych niemców-kolonistów.

75% roli naszej to piaski, 50 — 100% w powodzi co 2 — 3 lata.

1408 roku czyli 524 lata temu *z fundacji Władysława Jagiełły powstała historyczna Kopanica wraz z kościołem,* ośrodkiem parafji, jako symbol polskiego czynu kulturalnego i kresowy front warowny polskiej racji państwowej. Różne potem przychodziły czasy i zmienne przydały parafji losy. Ominięto nas nieomal przy kreśleniu nowych zjednoczonej Polski granic. Tylko dzięki powstaniu zostaliśmy dawnym granitowym acz kopciuszkowym kamieniem granicznym, stojącym twardo na straży ojców naszych wiary św. i Rzeczypospolitej całości.

Lat 1793 — 1812 — 1919 promienne historji ojczystej litery pisała bohaterów naszych złocista krew ofiarna i na naszej świątyni ołtarzach i na naszego cmentarza krzyżach. Tu spoczywa poległa 17-letnia Ann Sewohl. Pociski armatnie mściwego za ostatnie powstanie najeźdźcy zawzięcie i cynicznie waliły w kościół i zorały cmentarz.

13 lat już wołają o ekspiację sprofanowana świątynia i kości zbezczeszczone. Tymczasem ledwo wyłomy wyłatane, a cmentarz jeszcze resztkami zasieków kolczastych okolony *Ponure ślady wandalizmu* wciąż szydzą z najświętszych uczuć i skarbów naszych Fundusz na odbudowę kościoła i cmentarza tragicznie nikły. Spustoszoną, wyczerpaną, opuszczoną, przeciętą granicą parafję, chlubę i ofiarę bezinteresownej miłości Ojczyzny i heroicznego poświęcenia, wraz z jej palącemi potrzebami uzależniła siła wyższa od serca i szybkiej, zdecydowanej pomocy społeczeństwa. Sąsiednią parafję za kordonem, naszą dawniejszą zamożną filję, popiera rząd Rzeszy i społeczeństwo niemieckie krociami tysięcy.

525-lecie istnienia parafji, przypadające na przyszły rok, projektujemy uczcić godnie odnowieniem i poświęceniem historycznego kościoła - weterana i cmentarza połączonem z wielkim kresowym ku czci fundatora obchodem jagiellońskim.

Prosimy o zbiorowe i pojedyńcze jednorazowe lub perjodyczne, choćby drobne na ten cel ofiary, a Instytucje prywatne i publiczne o odpowiednie subwencje. Składamy za nie zgóry serdeczne Bóg zapłać Powtórne otrzymanie prośby naszej prosimy uważać za omyłkę wzgl. dowód dalszego braku dostatecznych funduszów, a w razie wyczerpania zasobów na cele kulturalne zarezerwować wniosek do późniejszej decyzji Konto czekowe PKO Nr. 101.514

Proboszcz i Przewodniczący
Kat. Komitetu Bud.
Ks. Jordan.

Rzeczywistość a pozory

Sztuka nadawania rzeczom lepszego wyglądu, niż w rzeczywistości posiadają, istnieje tak długo, jak długo istnieją sprzedawcy i kupujący. Nigdy jednak umiejętność tworzenia pozorów nie była tak wielką, jak obecnie. Pozłacany mosiądz, materjały obciążone chemikaljami, środki kosmetyczne, których luksusowe opakowanie kosztuje nieraz o wiele więcej niż ich zawartość; wszędzie dążność do wychwalania towarów na podstawie ich zewnętrznego, pozornie ładnego wyglądu. My zaś kupujemy te rzeczy, nie zastanawiając się nad ich wewnętrzną wartością, pomijamy zaś solidny i dobry towar, gdyż nie nęci on naszego oka i w stosunku do swego skromnego wyglądu, wydaje nam się zbyt drogi.

Na jednem tylko polu nie dopisuje sztuka wytwarzania pozorów, mianowicie na polu odżywiania się. Można łudzić oko, ale nie można oszukać żołądka. Z tego położenia wychodząc, Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. w Krakowie, produkuje słynną na cały świat Ovomaltynę w ten sposób, że zawiera ona najlepsze i najbardziej wartościowe składniki odżywcze słodu, jaj, mleka i kakao bez żadnych tanich domieszek. Przez odpowiedni sposób produkcji zachowana zostaje organiczna budowa tych substancyj, czyniąc Ovomaltynę, jedyną pełnowartościową odżywką, bogatą w witaminy diastazę i lecytynę. Nie należy się więc zrażać ceną, gdyż wziąwszy pod uwagę wysoką wartość Ovomaltyny jest ona stosunkowo bardzo tanią.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Zwyżka cen bekonów na rynku brytyjskim

Według wiadomości, otrzymanych przez Związek Przemysłu Bekonowego, na rynku londyńskim nastąpiła bardzo poważna zwyżka cen bekonów. Zwyżka ta, która ujawniła się w wyniku ograniczeń przywozu bekonów do W. Brytanji, wyraziła się w sumie około 4 szylingów na centnarze. Bekon polski notowano na giełdzie londyńskiej po 52 do 58 szyl. za centnar, duński 57 do 64 szyl., holenderski 53 do 58 szyl., estoński 57 do 59 szyl., łotewski 57 do 59 szyl., litewski 52 do 58 szyl., szwedzki 61 do 64 szyl. i sowiecki 52 do 56 szyl.

W ciągu tygodnia ubiegłego przybyło do Anglji ogółem 52.610 balotów bekonów, z czego 23.746 balotów do Londynu. Polska wysława do Anglji w okresie 29 listopada do 1 grudnia 9.243 baloty bekonów, z czego 6.410 balotów do Londynu.

Ciężka sytuacja w Prusach Wschodnich

Wedle miesięcznego sprawozdania Wschodnio-pruskiej Izby Przemysłowo-Handlowej nastąpiło dalsze pogorszenie położenia gospodarczego tutejszych prowincyj. Z wyjątkiem żeglugi morskiej, wszystkie gałęzie gospodarcze notują dalszy spadek obrotów.

Zarządzenie pana Wojewody

Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymuje bezpośrednio od organów samorządu terytorjalnego liczne memorjały i podania w sprawach gospodarczo-przemysłowych. Załatwienie tych pism ulega często z konieczności zwłoce, ponieważ Ministerstwo zmuszone jest odsyłać je właściwym urzędom wojewódzkim do opinji. Dążąc do usprawnienia pracy przez unikanie zbytecznej korespondencji, p. Wojewoda pomorski zarządził, że wszelkie memorjały, wnioski i podania samorządu terytorjalnego winny być kierowane do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, gdzie pisma te będą opinjowane ze stanowiska przemysłowo-gospodarczego, a następnie kierowane do władz centralnych.

Srebrne złotówki w niełasce

Los każdego pieniądza jest taki sam, jak każdego innego przedmiotu. Gdy nowy, lśniący i piękny cieszy się powodzeniem i jest w poszukiwaniu, gdy jednak już zpowszednieje i straci połysk świeżości staje się obojętnym i tyle potrzebnym ile koniecznym. To spotkało i srebrne jednozłotówki. Tak z początku po ukazaniu się skrzętnie wyłapywane, poszły obecnie nietylko w niełaskę, ale nadto stały się monetą, względem której, niektórzy mają już teraz poważne zastrzeżenia.

Poprostu niechcą tu i ówdzie przyjmować srebrnych złotówek, a stało się to niezawodnie w związku z wzmiankami, jakie się ukazały w prasie o wycofaniu ich jako pieniądza obiegowego z końcem grudnia rb.

Na razie nie potrzeba z tego powodu robić takiego alarmu, gdyż po grudniu monety te będą jeszcze wymieniały kasy Banku Polskiego i Kasy Skarbowe.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Cz. Osada rentowa, której właścicielem od roku 1908 był zmarły optant, nie przechodzi w ręce spadkobierców obywateli niemieckich zamieszkałych w Niemczech, gdyż Okręgowy Urząd Ziemski na podstawie przysługującego mu prawa odkupu władny jest włość rentową odkupić i niedopuścić do przejścia w ręce spadkobierców obywateli niemieckich, co też zapewne uczyni, dowiedziawszy się o śmierci dotychczasowego właściciela optanta niemieckiego.

Na podstawie układu polsko - niemieckiego w sprawach likwidacyjnych dotąd jeszcze nieratyfikowanego zobowiązał się rząd polski wprawdzie do wstrzymania postępowania likwidacyjnego nie może to jednak dotyczyć włości rentowych, odnośnie których Skarb Państwa, działający przez Okręgowy Urząd Ziemski ma zagwarantowane wpisem hipotecznym prawa między innemi wyżej wspomniane prawo odkupu. Okręgowy Urząd Ziemski wykonując to prawo, może niedopuścić do przejścia osady rentowej w ręce niemieckie.

W trosce o dobro ludności m. Chełmży

Koło BBWR. wystąpiło z wnioskiem obniżki cen gazu i elektryczności

Zarząd Koła BBWR przy współpracy członków rozpoczął wzmożoną pracę w czasie obecnej doli i niedoli gospodarczej mieszkańców miasta. Program pracy pójdzie w kierunku współpracy jak najściślejszej z Komitetem dla Bezrobotnych, z niesieniem pomocy dla dzieci i normowaniem cen artykułów i świadczeń pierwszej potrzeby ogółu mieszkańców całego miasta.

W związku z tem Zarząd Koła na posiedzeniu swem na wniosek prezesa Koła podjął akcję w Magistracie w sprawie obniżenia cen za gaz i prąd elektryczny i liczniki. Następnie pójdzie sprawa czynszu mieszkaniowego. Dnia 5 grudnia delegaci Zarządu złożyli w Magistracie wniosek na piśmie w sprawie pierwszej i będą akcję prowadzić aż do skutku. Wniosek ten podaje się w całości poniżej:

,,Zarząd Koła bezp. Bloku Współpracy z Rządem w Chełmży na posiedzeniu swem uchwalił i upoważnił niżej podpisanych do podjęcia akcji w Magistracie m. Chełmży w sprawie obniżenia ceny za zużycie prądu elektrycznego i gazu. Biorąc pod uwagę bardzo ciężkie położenie materjalne mieszkańców miasta i zważywszy, że ceny za prąd elektryczny i gaz w naszem mieście są zbyt wysokie w porównaniu z cenami w innych miastach, zwraca się przeto Zarząd Koła BBWR w Chełmży z wnioskiem o obniżenie tych cen po uzgodnieniu z wnioskodawcami. Zarząd Koła nie uchyla się w zamian za to od współpracy z władzami miasta w kierunku wyszukiwania nowych źródeł dochodu niegodzących tak dotkliwie w ogół społeczeństwa i wyraża pełne zaufanie, że Magistrat nie przejdzie nad tym wnioskiem do porządku dziennego i nie spowoduje ogółu mieszkańców miasta do wszczęcia kroków niepożądanych w obecnem położeniu jak to miało i ma miejsce w bardzo wielu miastach kraju w sprawie właśnie zbyt wysokich cen światła, gazu i wody.''

Wniosek podpisali p. prezes Jan Porębski oraz pp. Cieśla i Feeser.

Piękne rezultaty pracy dla Państwa w Wielkim Komorsku pod Świeciem

W niedzielę, 27 listopada odbyło się w W. Komorsku uroczyste otwarcie świetlicy BBWR która otrzymała nazwę ,,Świetlicy publicznej'', dostępnej dla wszystkich miejscowych obywateli, chcących godziwie i pożytecznie spędzić czas wolny od zajęć. Brak takiej świetlicy zwłaszcza dla młodzieży pozaszkolnej dawał się dotkliwie odczuwać, a zrozumienie doniosłości otwarcia tej placówki oświatowej widoczne było w licznem stawieniu się miejscowego obywatelstwa i w przemówieniach, wygłoszonych podczas tej uroczystości.

Na pierwszy plan wysunięto hasło: wspólna praca wszystkich dla dobra państwa — co znalazło swój wyraz w tem, że na urządzenie świetlicy złożyły się: Koło BBWR, Towarzystwo Czytelni Ludowych i młodzież pozaszkolna, a i inne towarzystwa miejscowe obiecały też swym udziałem pieniężnym przyczynić się do jej istnienia. Piękny ten dowód, który Koło BBWR osiągnęło dzięki swej pracy z myślą przewodnią — wszystkich zaciągać w szeregi pracowników dla Państwa, nie odsuwać nawet niechętnych, lecz przeciwnie przez bliższe zapoznanie ich z celami, przyświecającemi Kołu BBWR, pozyskać ich dla tychże celów. W świetlicy odbywać się będą co niedzielę i święto referaty z różnych dziedzin nauki, które wygłaszać podjęło się miejscowe grono nauczycielskie. Nadto czasopisma, książki, oraz wiele kompletów różnych gier towarzyskich przyczynią się do uprzyjemnienia każdemu chwili, spędzanej w świetlicy. Pieśnią ,,Boże coś Polskę'' zakończono uroczystość otwarcia świetlicy i oddano ją na użytek publiczności.

Walka na butelki

Na pewnym wiecu politycznym w Londynie, na którym przemawiał przywódca faszystów angielskich sir Oswald Mosley doszło do poważnych incydentów. Uczestnicy wiecu podzielili się na dwa wrogie obozy, walcząc zapomocą lasek i pustych butelek. W czasie bójki szereg osób odniósł rany w tej liczbie jedna kobieta.

KRONIKA

niedziela 11 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota NMP. Loret.

Niedziela Damazego

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 14 b. m. włącznie dyżuruje: w śródmieściu: „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. „Św. Anny", Mickiewicza 98; na Mokrem „Pod Łabędziem", Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 10 b. m. o godz. 20 — „Pod zarządem przymusowym".

Niedziela, 11 b. m. o godz. 16 — „Noc Listopadowa" i „Sędziowie"; o godz. 20 — „Pod zarządem przymusowym".

Repertuar kin:

Światowid — „Księżna Łowicka".
Palace — „Księżna Łowicka".
Mars, ul. Warszawska — „Niepotrzebna".
Lux — „Kobieta z Monte Carlo".
Corso — „Granica w płomieniach" i „W sidłach zdrajców".

Z miasta

— **Akademja sodalicyjna.** Sodalicja przy Miejskiem Gimnazjum Żeńskiem urządza w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem w auli Gimnazjum Żeńskiego po raz pierwszy od czasu założenia uroczystą akademję, na którą zaprasza się Szanownych Rodziców, Opiekunów i Przyjaciół młodzieży. Wstęp za wolnemi datkami. Czysty zysk przeznacza się na założenie bibljoteki sodalicyjnej, która służyć ma do rozszerzenia i pogłębienia wiadomości religijnych wszystkich uczennic. (8940)

— **Nieśmy pomoc biednej dziatwie.** W imię tego hasła zawiązało się przy szkole pow. nr. 3 w Toruniu Koło Opieki Rodzicielskiej, którego głównym celem jest niesienie pomocy najbiedniejszym dzieciom tejże szkoły. W celu zrealizowania planu Komitet przygotowuje na najbliższą niedzielę, dnia 11 grudnia b. r. „Wieczór śpiewu i muzyki". — Program wypełnią śpiewy chórowe, występy solowe sił artystycznych i deklamacje inscenizowane dziatwy. —

Nie wątpimy, że tak wzniosły cel znajdzie zrozumienie i poparcie w kołach tutejszego społeczeństwa, które w tym dniu zapełni aulę szkoły wydziałowej przy Placu Św. Katarzyny. Początek o godz. 16-ej. Wstęp po zł. 1.— i 50 gr. — dla dzieci 20 groszy. (O5731)

— **Zjazd delegatów właścicieli autodorożek. W niedzielę, 11 b. m.** odbędzie się zjazd delegatów właścicieli autodorożek z wszystkich miast Pomorza w Toruniu w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej 11. Początek o godz. 13, na które właścicieli autodorożek z Torunia jak i delegatów z całego Pomorza zapraszamy. (8938)

— **Poranek muzyczny w kinie „Mars".** Przypominamy o mającym się odbyć na rzecz Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu poranku muzycznym w kinie „Mars". Początek o godz. 12.30. (8824)

— **W niedzielę, 11 b. m.** o godz. 16 w „Oazie" przy ul. Bydgoskiej urządza Komitet Rodzicielski przy publicznej szkole powszechnej nr. 9 imprezę dochodową z bardzo urozmaiconym programem na urządzenie gwiazdki i dożywianie biednych dzieci szkolnych. — **Wstęp 99 gr. i 49 gr. — dzieci płacą 20 gr.**

Nowe dary pod choinkę dla biednej dziatwy

W imieniu najbiedniejszych dzieci apelujemy o nowe dary

Nowy cykl ofiarodawców rozpoczął dyr. Browaru Toruńskiego T. A., p. Janca który jako dar pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy złożył **kwotę 20,— złotych.**

Hojny dar **Browaru Toruńskiego** zapisaliśmy na konto **nr. 52.**

Na koncie nr. **53** figuruje dar **p. Stanisława Grelewicza** właściciela sklepu towarów kolonjalnych i delikatesów przy ul. W. Garbary, który jako dar pod choinkę złożył **paczkę zawierającą różne artykuły żywnościowe.**

Na koncie nr. **54** zapisaliśmy dar **Dudusia i Leszka J.**, którzy złożyli na gwiazdkę dla biednych dzieci 2,— zł.

Na koncie nr. **55** zapisaliśmy dar Kazika i Józika Szmelterów, którzy złożyli na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy 5,— zł.

Na konto nr. **56** zapisaliśmy dar p. Zackiewicza, właściciela Hotelu „Pod Orłem", który złożył pod drzewko dla najbiedniejszych dzieci 5,— zł.

Ofiarodawcom składamy wyrazy serdecznego podziękowania. Równocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do tych osób i firm, które łaskawie już zadeklarowały dary pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy oraz o wpłacanie względnie przesłanie darów do administracji naszego pisma przy ul. Szerokiej 11.

Do dobrych serc Waszych, drodzy Czytelnicy apelujemy w dalszym ciągu o nowe dary. Nie wątpimy, że znajdziemy jeszcze dalszych licznych ofiarodawców, którzy dopomogą nam w całkowitem uwieńczeniu naszego dzieła, podyktowanego w imię miłości bliźniego.

Zamieńcie drodzy czytelnicy tym maluczkim, głodnym, zziębniętym ich skromne marzenia w rzeczywistość, a uśmiech tych maluczkich istotek będzie dla Was najlepszą podzięką.

Konfraternia Artystów w Toruniu u progu nowej ery

Projekt stworzenia miejskiej galerji obrazów

Jak o tem już donosiliśmy w niedzielnym naszym dodatku „Kultura i sztuka", Konfraternia Artystów, po trzyletniej zgórą przerwie, otworzyła w ub. czwartek swe podwoje w tymczasowym lokalu w Kasynie Urzędniczem, aby powitać nowomianowanych Fratrów i tem samem nawiązać ściślejszy kontakt z szerszem społeczeństwem naszego miasta.

Zebranie inauguracyjne zaszczycili swą obecnością pp. wojewoda **Kirtiklis**, d-ca O. K. VIII gen. **Pasławski**, prezydent miasta **Bolt**, przedstawiciele instytucyj kulturalnych i muzycznych, wreszcie wiele osób z elity naszego społeczeństwa, które przez przyjęcie godności Fratrów zamanifestowały sympatję do tej pożytecznej placówki.

Po powitaniu zebranych przez majstra p. Mazurka i przedstawieniu dotychczasowej 12-letniej działalności Konfraterni przez podmajstrzego p. **Grosa**, omawiano w nader miłej atmosferze szereg spraw związanych z działalnością Konfraterni, oraz zamierzenia na przyszłość.

Pierwszy ten wieczór zetknięcia się bezpośredniego przedstawicieli społeczeństwa z cyganerją artystyczną dał w rezultacie szereg myśli, które wskazują na to, że na terenie Konfraterni rodzić się będą pomysły i zamiary pożyteczne, owiane troską o wysoki poziom artystyczny miasta i że tutaj znajdzie szczery oddźwięk wszystko to, co z temi zagadnieniami jest związane.

Wśród szeregu spraw, jakie poruszano w dyskusji, na plan pierwszy wysunęła się sprawa stworzenia teki Torunia dla uświetnienia jubileuszu 700-lecia miasta. Konfraternia podjęła inicjatywę stworzenia teki Torunia, która zawierać będzie szereg plansz z widokami najpiękniejszych zabytków miasta, wykonanych w różnych technikach graficznych. Ponieważ jednak Konfraternia nie rozporządza narazie żadnemi funduszami, wysunięto projekt zwrócenia się do Pomorskiej Izby Adwokackiej i Tow. Lekarskiego z apelem o ufundowanie tego rodzaju pamiątki drogą opodatkowania swych członków. Zebrane w ten sposób fundusze służyłyby na pokrycie kosztów wydawnictwa. Mamy nadzieję, że ta piękna inicjatywa znajdzie poparcie i zrozumienie u pp. adwokatów i lekarzy.

Drugą poruszoną sprawą o znaczeniu ogólniejszem, była kwestja utworzenia w Toruniu **miejskiej galerji obrazów malarzy współczesnych**, a w szczególności pracujących w Toruniu i na terenie Pomorza.

Wobec trudności znalezienia funduszów w budżecie miejskim na ten cel, podniesiono myśl, aby zaczątek tej galerji stworzyć przez dary dzieł Konfratrów malarzy, a może już w niedalekiej przyszłości znajdzie się pewna chociażby skromna kwota w budżecie miasta na zakup dzieł sztuki. Ponieważ sprawa pomieszczenia galerji również w obecnej chwili jest trudna do rozwiązania z braku odpowiedniego budynku miejskiego, uznano, że na razie jako zaczątek przyszłej miejskiej galerji służyć może lokal przyrzeczony przez Magistrat Konfraterni Artystów w podziemiach Ratusza po przeprowadzeniu remontu. W podziemiach tych Konfraternia ma zamiar stworzyć stałą wystawę dzieł sztuki, gdzie również mogłyby się znaleźć tymczasowo eksponaty przyszłej galerji.

Dyskusja, stojąca na bardzo wysokim poziomie, przeciągnęła się do późnego wieczora, po której zakończeniu toczyły się jeszcze rozmowy towarzyskie w nastroju nader sympatycznym. Pozwoliły one zadzierzgnąć bliższą nić serdeczności między zebranymi Fratrami a Konfratrami.

— **Z Konserwatorjum.** W sobotę, 10 b. m. w auli Gimnazjum Męskiego im. Kopernika odbędzie się koncert profesorów: p. Haliny Wojciechowskiej, prof. Konserwatorjum Pom Tow. Muz. w Toruniu — skrzypce i p. Edmunda Röslera, prof. Miejskiego Konserwatorjum w Bydgoszczy — fortepian. W programie Sonata Paderewskiego, koncert skrzypc. Saint Saênsa, utwory Chopina, Ravela i Chaussona. Ceny miejsc od 2,99 zł do 49 gr. Początek o godz. 20. (8933)

— **Powsz. Zw. Lokatorów i Sublokatorów** oddział Gniezno filja Toruń zwołuje plenarne zebranie na dzień 12 grudnia o godz. 18 w Hotelu Mazowieckim. (8472)

— **Na rzecz najbiedniejszych dzieci.** W sobotę, 10 b. m. o godz. 20 odegrana zostanie w Teatrze Polskim w Toruniu farsa Arnolda i Bacha pod tyt. „Pod zarządem przymusowym". Przedstawienie zostało zakupione przez Komitet Pań Towarzystwa Prawniczego w Toruniu. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru. (8753)

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się esencji octowej 20-letnia Marja Z. Karetka pogotowia odwiozła desperatkę do szpitala miejskiego. Powodu usiłowanego samobójstwa nie stwierdzono. Stan jej nie budzi obaw.

Krew na rynku Nowomiejskim

Rynek Nowomiejski był wczoraj w godzinach wieczornych widownią krwawej rozprawy nożowej, w czasie której dotkliwie raniony został w brzuch szofer Franciszek Kałamarski. Między Kałamarskim a niejakim Smykowskim z Lubicza wynikła sprzeczka, w czasie której Smykowski dobył noża i zadał nim dotkliwy cios Kałamarskiemu. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

Nożowcem zajęła się policja.

Pierwszy śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m.: zachmurzenie zmienne z niewielkiemi rozpogodzeniami. Miejscami przelotne śniegi. Lekki mróz w górach i na wyżynach umiarkowany. Słabe wiatry północno-zachodnie.

„Stanisławowi Wyspiańskiemu"

Z okazji 25 rocznicy zgonu Wyspiańskiego — genjalnego piewcy państwowości polskiej, wydał w Toruniu prof. Adam Muennich, kierownik literacki naszego teatru, broszurę p. t. „**Stanisławowi Wyspiańskiemu**", w której omawia pokrótce wpływ jaki wywarł Wyspiański na ruchu umysłowym i kulturalnym na Pomorzu. Zwraca uwagę wytworna szata i staranność z jaką wydano dziełko. Broszurę prof. Muennicha nabyć można w księgarniach toruńskich. Winna się ona znaleść w bibljotece każdego człowieka, interesującego się zagadnieniami literackiemi.

Choinki

Roztańczone płatki śniegu usłały miejski bruk białym, mokrym puchem. Niebawem już różnokształtne płatki odżyją w całej swej krasie pod berłem królowej zimy.

Niebawem już wśród nocnej ciszy rozpalą się różnobarwnemi światełkami choinki. Już marzą o nich główki dziecięce. Już z biciem maleńkiego serduszka oczekują gwiazdora.

Wczoraj już na placach Torunia wyrósł las choinek, upiększający szary o tej porze roku, obraz naszego miasta.

Wystawa obrazów

W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 13 w salach Domu Miejskiego, przy ul. Chełmińskiej 16 nastąpi otwarcie wystawy obrazów.

Wystawa urządzona jest staraniem Konfraterni Artystów w Toruniu, wespół z Zrzeszeniem Kujawskich Artystów Plastyków z Włocławka.

Na białym czworoboku

Kino Mars — „Niepotrzebna".

Film, jaki obecnie wyświetla Kino Mars, należy niewątpliwie do najlepszych dramatów filmowych, których tłem jest życie rodzinne

„Czcij ojca twego i matkę twoją" — oto zasadniczy motyw dramatu. Przykazanie to, znane całemu światu od pierwszego zarania ludzkości, uznawane przez wszystkie ludy i wszystkie religje, w filmie naszym znajduje wyraz potężny. Są momenty niezmiernie emocjonujące, a są i takie, które wzruszają do łez.

Przeprowadzenie akcji konsekwentne a zarazem zajmujące, reżyserja znakomita. Film obfituje w obrazy ciekawe i piękne, nastrojowe, sceny zbiorowe fascynują żywiołowością ruchu i naturalnością.

Okręgowa Rada Rolnicza
powiatów kaszubskich przy pracy

Krytyczne położenie rolnictwa w dobie obecnej spowodowało instytucje i organizacje rolnicze do szukania nowych dróg, w celu ratowania rolnictwa od dalszego upadku.

Polepszenie nastąpić może tylko za pomocą wspólnych i wytężonych wysiłków całego społeczeństwa rolniczego. W zamiarze zjednoczenia i uzgodnienia tych wysiłków powołała Pomorska Izba Rolnicza, w ścisem porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim i Pomorskiem Towarzystwem Rolniczem, we wszystkich okręgach działalności Szkół Rolniczych Okręgowe Rady Rolnicze.

W skład O. R. R. wchodzą pp. starostowie, jako przewodniczący Wydziałów Powiatowych, Prezesi PTR., radcowie Pom. Izby Rolniczej po jednym z powiatu, wchodzącego w skład okręgu i dyrektor Szkoły rolniczej. Zadaniem O R. R. jest uzgodnienie działalności wszystkich czynników dążących do podniesienia rolnictwa, załatwiania w miarę możności spraw natury lokalnej i dokładne, należycie uzasadnione cyfrowo, informowanie Instytucyj i Organizacyj rolniczych o potrzebach jako też stanie rolnictwa swojego okręgu. Jednym z najważniejszych zadań O. R. R jest stać się łącznikiem między szerokiemi masami rolników a Instytucjami i Organizacjami rolniczemi.

Dnia 30. 9. br. odbyło się na sali Wydziału Powiatowego w Kościerzynie posiedzenie inauguracyjne powołanej przez PIR. dla *powiatów kaszubskich kościerskiego, kartuskiego i morskiego O. R. R. przy Szkole rolniczej w Kościerzynie.* W zebraniu wzięła udział cała powołana Rada przy obecności wice Prezesa PIR Dr. Siudowskiego, naczelnika Wydziału Rolnego U. W. Ceceniowskiego, dyr. PIR. Dykiera, PTR. Otmianowskiego, naczelnika Wydz. Oświaty PIR. inż. Jacyny, oraz personelu nauczycielskiego i instruktorskiego z Okręgu.

Zebranie zagaił p. Vice-prezes Dr. Siudowski, przedstawiając cele i zadania O R R i powołując na przewodniczącego *p. prezesa J. Esden-Tempskiego z Sobącza.* Po dalszych przemówieniach pp. naczelnika Ceceniowskiego, dyr. Dykiera, dyr. Otmianowskiego, i naczelnika inż. Jacyny, przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi Szkoły inż. Różańskiemu który odczytał opracowany projekt programu prac O. R. R. Nad odczytanym projektem programu jak też i nad regulaminem Rady rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy obecni.

Po ukończeniu dyskusji przystąpiono do wyboru kandydatów na przewodniczącego i wice przewodniczących O. R. R.

Jako kandydatów wybrano prezesów pow. PTR., p. Juljana Esden-Tempskiego z Sobącza, Żylicza z Góry i Ks. Łosińskiego z Sierakowic.

Funkcja prezesa O. R. R do czasu mianowania przez PIR. z wybranych kandydatów stałego przewodniczącego została powierzona p Juljanowi Esden-Tempskiemu z Sobącza.

Sekretarjat O. R. R. mieści się w lokalu Szkoły Rolniczej w Kościerzynie.

Kursy Przysposobienia Rolniczego
dla młodzieży wiejskiej

Młodzież wiejska przeważnie w przyszłości osiądzie na roli. Synowie i córki rolników obejmą gospodarstwa, które muszą prowadzić tak, by dały im dostatnie utrzymanie, a zatem by z ziemi wyciągnąć jaknajwięcej plonów, ze zwierząt jak najlepszą i największą wydajność Do tego potrzebna jest oświata rolnicza. Nie każdy młodzieniec lub panienka mogą ukończyć szkołę rolniczą, która daje rolnikowi możność dobrego prowadzenia gospodarstwa.

Oświatę zawodową młodzież wiejska może również zdobyć częściowo w Przysposobieniu Rolniczem. Ażeby wskazać młodzieży, jak to robić, na czem polega praca w Przysposobieniu Rolniczem, Szkoła Rolnicza w Chełmży urządza kursy.

Kursy odbędą się: w *Chełmży* dnia 16 grudnia w godz. od 13-ej do 17.30 w lokalu Szkoły Rolniczej, w *Starogardzie* dnia 20 grudnia br. w godz. od 16 do 20.30 w lokalu Szkoły Powszechnej, w *Papowie Toruń.* 22 grudnia br. w godz. od 14 do 19 w kapliczce, w *Łążynie* dnia 29 grudnia br. w godz. od 13.30 do 18 w lokalu Szkoły Powsz., w *Wąbrzeźnie* dnia 30 grudnia br w godz. od 13 do 18,30 o lokalu zawiadomienia Pism., w *Sarnowie* dnia 5go stycznia 1933 r. w godz. od 15 do 19,40 w starej szkole, w *Kowalewie* dnia 12 stycznia 1933 od godz. 14 do 19 w Szkole Roln. Żeóskiej.

Wykłady o Przysposobieniu Rolniczem przyniosą młodzieży dużo korzyści. Młodzież winna gremjalnie wziąć udział w kursie, a Stowarzyszenia Młodzieży dopilnować powinny, by organizacje z pobliskih okolic przybyły na kurs.

Dla orjentacji podajemy wykaz miejscowości, z których młodzież winna wziąć udział w kursach:

W Chełmży — Biskupice, Dębiny, Kamionka Papowo Biskupie, Zelgno, Mlewo, Lisewo i okolice.

W Starogardzie — Starogard, Kijewo, Wielkie Czyste, Brzozowo, Bieńkówka i okolice.

W Papowie Toruń — Gostkowo Grębocin, Papowo Toruńskie, Lubicz Lulkowo, Nowa Wieś Brzezinko i okolice..

W Łążynie — Bierzgłowo, Łążyn, Rzęczkowo, Lubianka, Siemoń, Unisław i okolice.

W Wąbrzeźnie — Zieleń, Wąbrzeźno, Osieczek, Niedźwiedź, Królewska Nowa Wieś, Lipnica, Kurkocin, Książki, Wielkie i Małe Radowiska.

W Sarnowie — Sarnowo,, Robakowo, Wałdowo Szlacheckie, Ruda, Błędowo i okolice.

W Kowalewie — Chełmowiec, Chełmowie, Ostrowite, Orzechowo, Srebrniki, Sierakowo, Ryńsk, Pruska Łąka i okolice.

CHEŁMŻA

— *Z życia Koła Przyjaciół ZS.* W ub. piątek odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Obrady zagaił prezes Dr Wyszkowski witając w serdecznych słowach przybyłych — następnie przedstawił zebranym nowy Zarząd Koła. Zarząd ten składa się: ob: Dr. Wyszkowski — prezes nacz. Buchholz — wice prezes, Karwat — sekretarz, Wielgoszewski — skarbnik. Komisja rewizyjna obyw.: dyr Jastak Olszewski, zastępcą Leon Lewandowski.

Następnie prezes ob. Wyszkowski przedstawił zebranym obowiązki członka Koła Przyjaciół Związku Strzel. apelując w gorących słowach do zebranych, aby się nie uchylali od obowiązków, które dobrowolnie przyjęli i wypełniali je dla dobra ogółu i Państwa. Zarząd Koła dążyć będzie do tego aby urządzić na miejscu własnemi siłami świetlicę dla Zw. Strzeleckiego na wzór tej, która w dniu 27 ub m. w Toruniu została poświęcona.

Po omówieniu sprawy legitymacyj i dyżurów w świetlicy wybrano komitet który zajmie się opłatkiem ZS. W skład komitetu weszli — obyw.: Dr. Stemplewski, dyr. Porębski, nacz. Cieśla, Glemówna, Melzykowa, Gostomska, — Stetkiewiczówna, Dr. Wyszkowski, kier Syrek i komendant Drożnakiewicz. Tegoroczny opłatek postanowiono obchodzić jeszcze uroczyściej aniżeli w ubiegłym roku

W wolnych głosach wniósł ob. prezes dr. Wyszkowski myśl urządzenia gwiazdki dla dzieci bezrobotnych Chełmży. Apel spotkał się z nadzwyczajnem i życzliwem przyjęciem przez zebranych. Po dłuższej dyskusji ustalono urządzenie gwiazdki i wybrano komitet z prawem kooptacji. W skład komitetu weszli obyw: Dr. Wyszkowska i Paruszewska oraz Dr. Wyszkowski, dr. Stemplewski, dyr. Porębski, aptekarz Maliszewski nacz. Bucholz nacz. Cieśla radca Szóstakowski, prof. Dwornik inż. Marczewski, dyr. Makowiecki, insp. Kubiak, dyr. Jastak, Brzóskiewicz sekr. Wiśniewski prof. Rywak oraz kierownicy Skański, Cieszyński i Syrek.

— *Z Kolejowego Koła BBWR.* Na dzień 30 listopada zwołane zostało walne zebranie Koła Kolejowego BBWR. w Chełmży.

Zebranie zagaił zawiadowca stacji p Buchholz, który następnie wygłosił referat o pracach BBWR dla Państwa. W dalszym ciągu zabrał głos p. Prądziński który omówił celowość zrzeszenia pracowników kolejowych w BBWR. i zachęcał zebranych do zapisywania się na członków. Przemówień wysłuchali zebrani w liczbie około 60 z wielkiem zainteresowaniem, w następstwie czego zapisało się na miejscu 32 nowych członków.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła w skład którego weszły następujące osoby pp: prezes — Buchholz, wiceprezes Lubiewski, sekretarz — Prądzyński, skarbnik — Krajnik oraz pp.. Syrocki, Piórkowski, Skupień i Brandt jako członkowie Zarządu. Nowo wybrany Zarząd pewny swoich obowiązków dołoży wszelkich starań, by Koło jaknajpomyślniej się rozwijało. Obecnie liczy Koło 83 członków (samych pracowników kolejowych).

Pod koniec zebrania wezwał prezes członków do ofiarnej współpracy i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego, oraz Marszałka Pisudskiego.

— *Paryż dawny i dzisiejszy.* W niedzielę, dnia 11 grudnia o godzinie 17 odbędzie się w Auli Gimnazjum Męskiego w Chełmnie wykład prof. U. P. dra Tadeusza Silnickiego pt. „Paryż dawny i dzisiejszy". Wykład ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp na wykład 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Lustracja osad w pow. chełmińskim

Dnia 6 b. m. wyjechał p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis do powiatu chełmińskiego celem dokonania lustracji osad.

Podgórz

Najmłodsi obywatele Podgórza. W urzędzie Stanu Cywilnego zgłosili urodzenia: Leon Serafin (córkę), Franciszek Jaskuła (syna), Kazimierz Szaładziński (syna), Michał Radzimski (córkę), Edmund Michalski (syna), Józef Kwiatkowski (córkę), Fryderyk Furchheim (córkę), Zygmunt Dembiński (córkę), Bronisław Tscharnke (córkę) Franciszek Jurkiewicz (córkę), Edward Gawroński (córkę), Bernard Brzoskniewicz (syna), Bronisław Dłużyński (syna), Dyonizy Sobacki (syna), Edmund Pietrzyk (syna), Narcyz Iżykowski (syna), Józef Król (córkę).

Zmarli: Magdalena Kostecka z d Pinkowska 78 lat Stanisława Stachulska 40 lat, Henryk Ludwiszewski 6 mies. 25 dni, Krystyna Czechowska 2 mies, 3 dni, robotnik Leon Trawiński 26 lat, Urszula Barbara Sadecka 2 mies 10 dni, str. pocztyljon Kazimierz Szymański 30 lat.

Zawarli związek małżeński: Zygmunt Czajkowski i Gertruda Miklaszewska, Józef Dąbrowski i Barbara Stanisława Dąbrowska, Stefan Olszewski i Joanna Helena Krüger, Jan Trzebiatowski i Marta Willem.

— *Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych.* W ub. niedzielę o godz. 14-tej odbyło się zebranie miesięczn. Koła Inwalidów Wojennych R. P. Przewodniczył p. L. Wierzchowski, protokół prowadził p. Leon Joeck. Po odczytaniu komunikatów uchwalono urządzić w dniach przedświątecznych kwestę publiczną. Dochód z kwesty przeznaczy się dla ciężko poszkodowanych i bezrobotnych inwalidów oraz dla wdów i sierot po poległych wojskowych i zmarłych inwalidach.

Wskutek likwidacji lokalu p. W. Skrzypnika odbywać się będą przyszłe zebrania Koła w lokal. p. L. Kruszyńskiego

Gniew

— **Nie chcą ich słuchać.** Dnia 3 bm. na godz. 12 został zwołany wiec Stronnictwa Narodowego. Na przemówienia demagogiczne posła Szturmowskiego i Matłosza zebrani zareagowali wrzaskami, tak, że w końcu musiano wiec rozwiązać. Kiedy poseł Matłosz wystąpił przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, nie pozwolono mu przyjść do głosu. Wiec skończył się kompromitacją przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, którzy jeszcze do tego czasu nie mogą uwierzyć w to, że ludność Pomorza przestała już im wierzyć i słuchać. Wszyscy wiedzą, że właśnie członkowie tego stronnictwa mówiąc ciągle o wielkiej swojej miłości Polski, na Jej szkodę i szkodę innych obywatcli łączą się czy z Niemcami czy z Żydami jak to miało ostatnio miejsce i z aresztowanymi obecnie redaktorami „Pielgrzyma".

— **Zebranie Koła Oficerów Rezerwy Tczew** w Gniewie. Dnia 3 bm. o godz. 18 w sali Kasyna Oficerskiego II 65 pp. odbyło się zebranie Koła Oficerów Rezerwy w Tczewie. W zebraniu wzięli udział wszyscy oficerowie garnizonu gniewskiego i 16 oficerów rezerwy. — Po zagajeniu zebrania, pierwszy referat o służbie wywiadowczej wygłosił p. por. Sedlaczek, poczem po krótkiej dyskusji p. Jachimczak wygłosił treściwe i bardzo interesująco ujęty odczyt o bitwie pod Grochowem. Po skończonem zebraniu, udali się wszyscy obecni do sal bufetu kasyna, przepędzając w miłym nastroju resztę wieczoru.

— **Ujęcie podpalaczy.** W ostatnich dniach ujęci zostali sprawcy pożarów w Lignowach robotnicy Nowak Jakób i Piaszczyński Wincenty. Wymienieni podpalili w dniu 26 marca 1932 zabudowanie gospodarza Płoszyńskiego i w dniu 8 maja br. stodołę p. Sztamirowskiej w Lignowach Szlacheckich. Czyn swój zbrodniczy tłumaczą chęcią zemsty za rzekomo niewypłaconą im należność za pracę. —

Skarszewy

— *Chociaż trochę litości.* W październiku rb eksmitowany został z mieszkania w zabudowaniach majątku Obozin 56-letni Leon Litewski z żoną i ośmiorgiem dzieci z których czworo jest jeszcze małoletnich. Litewski pracował przez 19 lat w majątku Obozin i dziś na stare lata niema dachu nad głową.

Mimo nadchodzących mrozów cała rodzina mieszka na polu pod gołem niebem. Apelujemy do litości mieszkańców wioski i władz, aby zajęły się niedolą Litewskich.

W imię prawdy

Od p. Jana Ćwiklińskiego adwokata i notarjusza w Tczewie otrzymaliśmy pismo, które w całości poniżej zamieszczamy.

„W numerze „Słowa Pomorskiego" z 1 grudnia 1932 r. ukazał się artykuł p. t. „Sprawa redaktorów Pielgrzyma", w którym anonimowy autor zarzuca mi że „odnalazłem" świadka Kohna, który zeznaniami swemi obciążył red. „Pielgrzyma", że wziąłem udział w składaniu zeznań Kohna i że „chciałem" dostarczyć materjału dowodowego przeciw red. Ciesielskiemu.

Artykuł ten jest częściowym przedrukiem z „Gońca Pomorskiego" i „Pielgrzyma", które to pisma z partyjnych względów poprzekręcały stan faktyczny sprawy, wyraźnie pisząc o mnie, jako o przedstawicielu sanacji tczewskiej".

Reczywisty stan rzeczy podałem obszernie w numerach „Il. Kurjera Tczewskiego" z dnia 27 listopada i 4 grudnia r. b., — a winnych oszczerczej kampanji pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Krótki i stotny przebieg sprawy był następujący:

Nieznany mi przedtem więzień Sądu Grodzkiego w Tczewie, niej. Adolf Kohn, mianujący się oficerem rezerwy, prosił mnie o obronę, podając jako środek obrony niej. Salową, która zrobiła przeciw niemu odniesienie do prokuratury domagał się szybkiej konfrontacji z nią, zarzucając jej zarazem udział w bandzie przemytniczej i zamiar ucieczki z Polski. Dlatego żądał przesłuchania go przez Straż Graniczną w sprawie bandy przemytnicającej z Niemiec do Polski jedwabie i futra.

Na wyraźne żądanie Kohna zawiadomiłem o tym jego zamiarze Straż Graniczną tczewską, która wszczęła dochodzenia, zakończone aresztowaniem Salowej, redaktorów „Pielgrzyma" i Bonusa.

Oczywiście przebieg i wynik dochodzeń był po za moją osobą, danie lub nie danie wiary zeznaniom Kohna i zbieranie materjału dowodowego zależało wyłącznie od sędziego śledczego i organów śledczych.

Ani do samego faktu złożenia zeznań Kohna ani ich treści niczem się nie przyczyniłem. Na treść jego zeznań najmniejszego wpływu nie miałem.

Przypadkowy moment, że byłem obrońcą Kohna, — posłużył prasie endenckiej do wszczęcia przeciw mnie nagonki, nieprzebierającej w środkach i operującej kłamstwem.

Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni raz używają tej metody ci, co uważają się za jedynych reprezentantów etyki chrześcijańskiej w życiu nie tylko prywatnem ale i publicznem".

Wolne koncesje

Wolne miejsca na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych bez prawa wyszynku, są w Rzęczkowie pow. toruński, w Bielsku pow. wąbrzeski, w Mlewie pow. wąbrzeski z prawem wyszynku.

Podania o koncesję na wyżej wyszczególnione miejscowości należy wnieść w terminie do dni 30-tu od dnia 3 grudnia 1932 r., t. j. najdalej do dnia 3 stycznia 1933 r. do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Toruniu.

Do wniosku ostemplowanego znaczkiem stemplowym w kwocie 10 zł należy dołączyć: 1 świadectwo moralności; 2) obywatelstwa; 3) dowody uprzywilejowania, następnie dowód rozporządzalności lokalem i szkic lokalu. Załączniki winne być ostemplowane znaczkiem za 50 groszy.

Pierwszeństwo do otrzymania koncesji mają inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty.

Mecz bokserski
Bydgoszcz — Górny Śląsk 9:7

W ub. czwartek rozegrany został w Bydgoszczy mecz bokserski pomiędzy drużyną I. K. B. Świętochowice (Śląsk), a reprezentacją naszego miasta, który zakończył się wynikiem w stosunku 9:7 dla Bydgoszczy.

Spotkanie to, będące inauguracją bieżącego sezonu bokserskiego, każe wierzyć, że sport pięściarski w Bydgoszczy, dotąd zawsze jeszcze w powijakach — zaczyna stawać na poziomie godnym tradycji sportowej naszego grodu. Zwycięstwo uzyskane nad drużyną Śląska — kolebką polskiego boksu — nie jest efektem do pogardzenia.

Zawody, w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, cieszyły się — nawet jak na nasze stosunki — rzadką frekwencją publiczności: sala była dosłownie nabita. Przed rozpoczęciem walk przemawiali pp.: dyr. **Matuszewski**, im. M. K. WF. i PW., **Stefan Kościelski**, główny organizator imprezy, imieniem Zw. Bokserskiego, **Krupa**, prezes K. S. „Astorja", oraz **Wiener** im. zawodników śląskich. Wszystkim zawodnikom wręczono pamiątkowe srebrne medale Komitetu WF. i PW., a kierownikom drużyn — kwiaty.

Techniczne wyniki walk przedstawiają się następująco: **Waga papierowa:** Mrozek (Ś) — Walkowski (B) — zwycięstwo odniósł Bydgoszczanin, który wykazał nad przeciwnikiem znaczną przewagę. **Waga musza:** Jarząbek (Ś) — Dorsz (B) — po dłuższej, nieciekawej walce zwyciężył na punkty Jarząbek. **Waga kogucia:** Krawczyk I. (Ś) — Graczkowski (B) — po pierwszej rundzie sędzia przerwał walkę, przyznając zwycięstwo Ślązakowi, mającemu nad przeciwnikiem druzgocącą przewagę (kn. techn.. **Waga piórkowa:** Plucik (Ś) — Górzycki (B) — walka ciekawa, klasyczna zwłaszcza ze strony znakomitego Plucika, który pokonał cięższego nieco przeciwnika na punkty. **Waga lekka:** Krawczyk II (Ś) — Karasek (B) — mniej obrotny Krawczyk legł już w 40 sek. pod serją błyskawicznych ciosów Bydgoszczanina, przygotowanego do walki z Rudzkim. **Waga półśrednia:** Piecha (Ś) — Dojas (B) — spotkanie bardzo ładne — walka zacięta daje zwycięstwo Dojasowi, na punkty. Ostatnia walka, **waga średnia**, w której spotkali się Pełka (Ś) z Wrzosem (B) zakończyła się remisem, ustalając wynik na 7:7: Zapowiedziana walka **wag półciężkich** nie odbyła się z powodu niestawiennictwa Wystracha (Ś), wobec czego zwycięstwo przypadło w udziale Łapińskiemu (B), przez walkower, co przesunęło dotychczasowy wynik 7:7: (remis) na **9:7** dla Bydgoszczy.

Sędziowali po połowie pp. **Wiener** (Ś) i **Kościelski**, który cieszył się większym posłuchem i uznaniem widowni. Reprezentację Bydgoszczy stanowili zawodnicy K. S. „Astorja" i niezrzeszeni t. zw. „dzicy", przeważnie byli członkowie sekcji bokserskiej „Polonji", która na mecz swoich sił z nieznanych nam powodów nie stawiła.

Organizacja imprezy dobra

Mecz bokserski Polska — Szwecja w Poznaniu.



W Poznaniu odbyły się zawody pięściarskie międzypaństwowe pomiędzy drużyną Szwecji i drużyną Polski Na zdjęciu naszem widzimy obie drużyny na ringu przed stoczeniem walki. Na lewem skrzydle kierownik drużyny szwedzkiej Soederland obok trener i sekundant drużyny polskiej Sztan, na skrzydle prawym prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego por. Łapiński. W górnym rzędzie stoją zawodnicy szwedzcy pomiędzy którymi widać sędziego ringowego p Borcha (Niemcy), w dolnym siedzą zawodnicy polscy

Oni „niewinni"
a tylko śpiewki niemieckie lubią

W związku z skandalicznem zajściem jakie miało miejsce w Skarszewach przed kilku tygodniami, kiedy to co przedniejsze filary Stronnictwa Narodowego razem z Niemcem Klabundem wyśpiewywali różne „patrjotyczne" piosenki w rodzaju „Ich bin ein Preusse", dowiadujemy się, że Klabunde i radny miasta z listy Stronnictwa Narodowego Umerski skazani zostali za ten skandaliczny wybryk po 300 złotych grzywny każdy.

Przeciwko dalszym „bohaterom" tego zajścia toczą się jeszcze dochodzenia.

Widmo szubienicy w Bydgoszczy
Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na mordercę restauratora Bartza

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał onegdaj dwie sprawy, które swego czasu wywołały ponure wrażenie w Bydgoszczy i okolicy.

W pierwszym wypadku chodziło o sprawę niejakiej **Tarkowskiej** z Inowrocławia która usiłowała zgładzić swego męża Józefa Tarkowskiego i w tym celu namówiła swego kochanka **Olejniczaka** do brodni morderstwa. **Tarkowski został uduszony** w **Inowrocławiu** dnia 13 kwietnia 30 **roku. W** wyniku rozprawy S. O. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Tarkowską i Olejniczaka **na karę śmierci.** Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Sąd Najwyższy jednak uchylił wyroki poprzednich instancyj i **zamienił karę śmierci Tarkowskiej na 10 lat a Olejniczakowi na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Druga sprawa dotyczyła **okrutnego morderstwa dokonanego na osobie restauratora Bartza w Górze pod Żninem.** Bestje w ludzkiem ciele, — **Zdrojewski i Piotrowski napadli** w celach rabunkowych na Bartza i zabili go na miejscu ciężarkami od wagi

Zarówno Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, jak i Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał ich na **karę śmierci.**

Sąd Najwyższy w drodze łaski zamienił **Zdrojewskiemu te karę na 10 lat ciężkiego więzienia w stosunku zaś do Piotrowskiego wyrok zatwierdził.**

Od wyroku tego służy skazanemu prawo odwołania się do łaski Pana Prezydenta Rzplitej. Gdyby P. Prezydent z przysługującego mu prawa nie skorzystał, Piotrowski zawiśnie na szubienicy.

CZERSK

— *Sądny dzień „Echa Borów Tucholskich"*. W dniu 6 grudnia br. wydawca oraz redaktor odpowiedzialny „Echa Borów Tucholskich" pp Sabiniarz Otton i Czajkowski Stefan przejść musieli nielada próbę wytrzymałości. Mieli oni aż trzy rozprawy o zniewagę z par. 185, 186 196 i par. 20 ustawy prasowej.

Jako pierwsza odbyła się rozprawa Mazur contra Sabiniarz i towarzysze o to że w gawędzie pt. „Leos Pałka' znieważyli p. Mazura b. nauczyciela obecnie kierownika szkoły w Tczewie. O. Sabiniarz tłómaczy się że jest tylko wydawcą „Echa Borów Tucholskich"" i o artykule tym nic nie wiedział Drugi oskarżony odpowiedzialny redaktor Czajkowski tłómaczy się że nie jest autorem inkryminowanego artykułu, jednak autora zdradzić niechce. W dalszej obronie tłómaczy się że artykuł nie zawierał żadnej obrazy. Sąd po naradzie postanowił rozprawę przerwać i zawezwać w charakterze świadka p burmistrza Trybulla, jako b. komisarza wyborczego

Druga rozprawa toczyła się przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi Czajkowskiemu o obrazę władzy szkolnej i rektora szkoły Kapiszewskiego przez umieszczenie w nr. 71 „Echa Borów Tucholskich" artykułu zarzucającego p Kapiszewskiemu usuwanie krzyży z kancelarji. pokoju konferencyjnego i klas szkoły powszechnej. Sprawa ta swego czasu była głośna wmieszały się nawet nietylko władze kościelne ale i szkolne i miejskie, występując przeciwko p Kapiszewskiemu. Oskarżony tłómaczy się, że pp Gornowicz, Kardasz i Skubicki jako radni miejscy oświadczyli w miejsce przysięgi, że dawniej krzyże wisiały a teraz ich niema co stwierdzili podobno podczas badania jako komisja ,która była wyznaczona z ramienia Rady Miejskiej do badania prawdziwości stawionego zarzutu.

P. Papiszewski jako oskarżyciel prywatny podaje że krzyży dawniej nie było dowodem czego jest zeznanie jego poprzednika, p.. dyr. Brzezińskiego jak również spis inwentarza szkoły prowadzony od roku 1920. Tak samo komisja Rady Miejskiej orzekła że w obu kancelarjach tak szkoły męskiej jak i żeńskiej nie znalazła żadnych śladów któreby wskazywały na to, że krzyż jakiś wisiał lub był przybity do ściany. Oskarżony prosi o przeprowadzenie dowodu prawdy i podaje kilku świadków Tak samo oskarżyciel prywatny podaje jako świadków nie tylko komisję magistracką ale i członków komisji ministerstwa Oświaty która przeprowadziła ścisłe dochodzenia w drodze służbowej i uznając artykuł „EBT" za zwykłą kalumję, rzuconą przeciwko p. Kapiszewskiemu jako działaczowi prorządowemu, ze swej strony skierowała sprawę do prokuratora. P. Kapiszewski sam przed około rokiem zakupił krzyże i kazał je powiesić. Sąd po naradzie uchwalił przerwać rozprawę celem przesłuchania świadków i oznajmił że następ. rozprawę wyznaczy z urzędu

Trzecia rozprawa odbyła się również przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Echa Borów Tucholskich" o zniewagę. W kilku artykułach „Echo" zarzucało Kasie Chorych usuwanie gwałtem przedmiotów i mebli zajętych swego czasu przez Kasę Chorych i Urząd Skarbowy na rzecz należnych podatków i świadczeń społecznych we firmie „Przemysł Drzewny Hermann Schuett" w Czersku. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na grzywnę 200 złotych. Przeciw wyrokowi obie strony zgłosiły odwołanie.

„Echo Borów Tucholskich" będące organem Narodowej Demokracji zwie się pismem ściśle katolickim głosząc hasła miłości bliźniego z drugiej zaś strony sieje ferment i nienawiść wśród społeczeństwa, operując faktami nieprawdziwemi rzucając hasła walki ze znienawidzoną większością sejmową BBWR.

Programy radjowe

Sobota, dnia 10 grudnia

Warszawa 11,50 Komunikat Met. Gł. Wojsk. Stacji Met. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.. Hejnał z Krakowa 12,10 Płyty gramofonowe; 13.0 Urzędowy Komunikat PIM; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,10 Komunikat Państwowego Inst. Eksportowego 15,15 Komunikat Gospodarczy; 15,25 Wiadomośći wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo-Wyd. red. J. I. Targ. 15.35 Słuchowisko pt. „Wesele lalki" podług Br. Ostrowskiej. 16,00 Koncert muzyki religijnej (płyty); 16.40 Odczyt z Wilna 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Odczyt pt „Czy Europa się podźwignie?" wygłosi p. Wacław Rogowicz; 18,00 Muzyka lekka 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze" wygł p. J. Płatek; 19,30 „Na widnokręgu"' 20,00 Muzyka lekka Wyk. Orkiestra PR pod dyr. St. Nawrota i W. Nowakowski (piosenki) Akomp. L. Urstein. 20,55 Wiadomości sportowe; 22,05 Utwory Chopina w wyk. H. Sztompki. 22,40 Feljeton pt. „Na polskiem Podolu" wygłosi p. T. Nittman. 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat polic.

Niedziela 11 grudnia.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.10 Urz. Kom. P. I. M. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Kom. rolniczo meteorol. PIM. 14.05 O urządzaniu i prowadzeniu gospodarstw małorolnych — wygłosi inżynier W. Chmielecki. 14,25 Muzyka popularna (orkiestra mandolinowa Zw. Drukarzy). 14.40 Słuchowisko prawnicze dla rolników w opracowaniu mec. Z. Nadratowskiego. 15.00 Dalszy ciąg muzyki popularnej. 16.00 Audycja dla młodzieży: a) Tr. z Krakowa: radjotygodnik: Co się dzieje na świecie — w opracowaniu prof. Wilkosza, b) Pogawędka W. Frenkla pt: Nie było was — był las. 16.35 Płyty gramofonowe. 16.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.00 Recital fortepianowy J. Karolyi. 18.00 Muzyka taneczna (Orkiestra Karasińskiego i Kataszka). 19.25 Słuchowisko z Krakowa. 20.00 Koncert popularny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna

BYDGOSZCZ

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 12 bm. sprzedam przy ul. Dworcowej 54 na składnicy f-y Hartwig o godz. 10 najwięcej dającemu za gotówkę: partję różnych futer, źrebce, koźlęce, sportowe owcze, blamy owcze, oposy, 3 eleganckie damskie futra, 2 sportowe, kuźnię, warsztat śrubsztak, skrzynię narzędzi, maszynę rymarską, transmisję, szafę do gramofonu i 2 płyty, taśmę do warsztatu szczotkarskiego, motor 9 i pół-konny 220 prąd zmienny, 2 maszyny przędzalnicze, kilka urządzeń domowych, szafy, garderoby, umywalki, stoliki nocne, różne stoły, zegary, łóżka z materacem, łóżka dziecięce, lustra, obrazy, wanny, garnki, kotły cynkowe, krzesła, fotele, różne sprzęty domowe i kuchenne, lampy kompl., kuchnię, samochód dziecięcy, urządzenia składowe i różne części, szafkę oszkloną, różne towary, 2 rowery używane, skrzypce, 16 pilników i innych narzędzi, partję desek bukowych. 8925

3100 Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 12. 12. 32. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Długiej 32 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 kanapę z obudową. 8949

3203 Malak, komornik sadowy w Bydgoszczy.

3101 **PRZETARG PRZYMUSOWY.** 8924

Dnia 12 bm. sprzedam przy ul. Nowy Rynek 10 o godz. 9 najwięcej dającemu za gotówkę: motor elektr. 14 PS z rozrusznikiem, maszynę do śrutowania kamienia mydlanego, kompresę ze stołem, pas transmisyjny skórzany ca 10 m szer. 15 cm, kocieł do gotowania mydła na ca 500 litr., balję drewnianą średn. 1,5 m.

Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

KONKURS.

Miejski Instytut Higjeny w Bydgoszczy poszukuje

laboranta

z dokładną znajomością wszelkich prac z zakresu laboratorjów djagnostyczno - lekarskich, z kilkuletnią praktyką laboratoryjną. Uposażenie według X z 15% dodatkiem komunalnym.

Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem należy przysyłać do Magistratu m. Bydgoszczy, najdalej do dnia 20 grudnia rb.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8950

3212

OGŁOSZENIE. W sprawie zapobiegania skutkom trudności płatniczych — Bolesława Luczkowskiego w Lucimiu — wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień 22 grudnia 1932 r. o godz. 13 popoł. w Sądzie Grodzkim w Koronowie pokój 15. Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przesłać zastępcę prawnego. 8926

Koronowo, dnia 6 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

3175

Górnośląski węgiel i koks
pod gwarancją wagi i jakości
dostarcza

Montana Sp. z o. o.

Gdynia
Składy
Szosa Gdańska tel. 19-23
Biura
ul. Swiętojańska, tel. 19-22

Własne składy z bocznicą kolejową. Waga mostowa — auta ciężarowe

---

Przedstawicieli

powiatowych zatrudnimy w działach ubezpieczeń: ogniowym — gradowym — życiowym. Warunki: wiek 30—45 lat, wykształcenie średnie, dwumiesięczne przeszkolenie w centrali. Zgłoszenie z życiorysem i odpisami świadectw do Administracji „Dnia Pomorskiego", Toruń, ul. Szeroka 11.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 8899

Praktyczne
podarki gwiazdkowe
jak:
Perfumy
krajowe i zagraniczne. 8691
Wody kolońskie
rozpylacze
Mydła toaletowe
w ładnych opakowaniach.
Manicury
Aparaty do golenia.
Aparaty fotograficzne
Wielki wybór! Niskie ceny!
Drogerja — Perfumerja
A. Gałdyński, Toruń
Tel. 875 ul. Szeroka 9. Tel. 875.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Stacja autobusów

RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

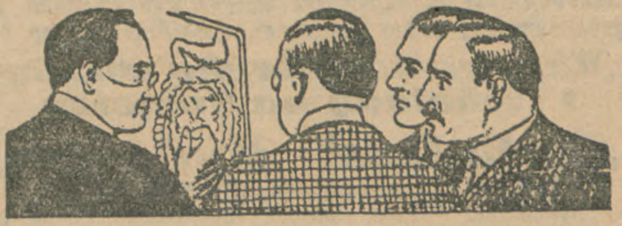
Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 4758

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów

Kieliszek wódki od 15 groszy



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

NAJTANIEJ!!!

kupuje się

materjały	**stołowiznę**
damskie	**bieliznę**
męskie	**trykoty**
i dziecięce	**swetry**
jedwabie	**pończochy**
shiffony	**rękawiczki**
płótna	**galanterję**

8632

w firmie
K. JAROCIŃSKI
TORUŃ, Starom. Rynek 31, telef. 674.

Węgiel
górnośląski najtaniej sprzedaje firma Z. SARNECKI Toruń, Chełmińska 11. Tel. 234, składnica „Plac przy Grzybie". 8844

Krawcowa
„Regina" specjalistka w wykonaniu sukien wieczorowych, szyje też poza domem. Toruń, Kopernika 9, II. p. 8916

Wilczki
rasowe pod gwarancją z tablicą rodowodu (rodziców premjowanych pierwszemi nagrodami) oddaje Sutorowski, Toruń, Prosta 19. 8931

Ceny niskie **Ceny niskie**

Po gruntownem oczyszczeniu
Restaurację - Kawiarnię przy hotelu POLONJA
w TORUNIU — otwiera się w sobotę dnia 10 XII. 1932 r. o godz. 12-tej

Do prowadzenia kuchni udało się pozyskać długoletniego pracownika restauracji pod BACHUSEM w Warszawie, znakomitego kuchmistrza p. **Tomczaka.**

Poleca się:
W każdą niedzielę flaki po warszawsku. W każdy czwartek kiełbasę domową. Obiady z 3-ch dań 1,20 zł. Bufet zaopatrzony w doborowe przekąski. Ceny na napoje i potrawy znacznie zniżone. Sale na zebrania, wieczorki, oraz gabinety. Lokal dobrze ogrzany.

Polecam się łaskawemu poparciu

8898 **Gospodarz**

Ceny niskie **Ceny niskie**

OZDOBY CHOINKOWE

Cena kryzysowa tylko zł. 8.85
(bo wprost z wytwórni) 8505

Komplet luksusowy gat. „Luxus" dla całkowitego upiększenia choinki, składający się ze **105 sztuk** różnorodnych, wielobarwnych ozdób szklanych, girland złotych i srebrnych, włosów, nitek, gwiazdek fantaz., lichtarzyków świeczek, różnych figurek św. Mikołaja i wiele innych.

KOMPLET ZABAWEK



48 zabawek z 2-ma lalkami (w ubraniu i bez), kinem, samochodem mechanicznym, panoramą, harmonią, grą yo-yo i wiele innych zajmujących, nowoczesnych zabawek. **Cena kryzysowa tylko zł. 12,75** Wysyłka pocztą w drewnianem bezpiecznem opakowaniu za pobraniem. Koszta przesyłki wynoszą około 2-ch zł. Przy zamówieniu obu kompletów razem lub dwóch jednakowych przesyłka bezpłatna. Wysyłającym pieniądze zgóry dołącza się gratis, jako premję, album z widokami Warszawy lub portmonetkę z ang. skóry.

Prosimy nie zwlekać, gdyż nawał zamówień w ostatniej chwili utrudnia punktualność ekspedycji.

Adres: Wyroby choink. i zabawek F-my „Sukret,"a Sp. z o. o. Warszawa, Graniczna 13,B wejście z podwórza, p.

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żenskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Zabawki - Klinika lalek
Walizki — Torebki — Szachy — Wóziki dla lalek
Duży wybór — Ceny niskie
Billiger Bazar
Gdańsk, Elisabethkirchengasse 9/10 przy dworcu obok kina U. T, 8682

HOTEL

Tel. 28651 — 26306
naprzeciw dworca

CONTINENTAL

poleca pokoje z łazienk., bież. wodą i telefonem po umiarkowanych cenach.

GDAŃSK

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

12-go grudnia o godz. 11 sprzedaję w Podgórzu przy Parkowej 98 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, kanapę, szafę, zegar, wozy i lorki, kaczki, sanie.

Bartkowiak, komornik sądowy, Toruń.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano przy firmie Henryk Kałamajski z Torunia „Terma", Toruńska Centrala Węglowa Toruń. Gizella Iwasykówna z Torunia przejęła przedsiębiorstwo od poprzednika umową z 20. 9. 1932. Aleksandrowi Iwasykowi z Torunia udzielono prokury. 8918

Toruń, dnia 23 września 1932 r.

Sąd Grodzki.

5061

OGŁOSZENIE. Nieruchomość położona w Stronnie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Stronno tom III wykaz liczba 68 na imię Józefa Suymana, dzierżawcy majątku zostanie — w drodze egzekucji — dnia 7 lutego 1933 o godz. 10 przedpoł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 14. Nieruchomość Karolewo jest majątkiem ziemskim o powierzchni 316,86,47 ha Roczna wartość użytkowa stanowiąca podstawę podatku budynkowego wynosi 969 marek, a czysty dochód stanowiący podstawę podatku gruntowego wynosi 1202.31 talarów. Wyciąg hipoteczny oraz wyciągi katastralne wyłożone są w sekretarjacie sądowym do wglądu dla zainteresowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 lipca 1932 r.

Koronowo, dnia 21 listopada 1932 r 8927

Sąd Grodzki.

I K 3/27

Okazja

Sprzedam korzystnie: masaż elektr., futra: piżmowe i szopy, sypialnię malow. biało, oddzielnie stoły, krzesła, łóżka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszynę krawiecką, radjo 3 i 4 lampowe, płaszcze, rowery, dętki rowerowe, jazband, kornet niklowy, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów.

Sklep Okazyjny
ul. Narutowicza 15 w Grudziądzu. 8067

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm i mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opagraf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL"
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 i „Stała okazja", Bydgoszcz, Gdańska 10.

Pokój

z nieskrępującem wejściem, cichy, ciepły, dobrze umeblowany zaraz do wynajęcia. Grudziądz, Kościuszki 41, m. 2. 8909

Kupię

„Ford" 28-29 R., Citroen, mały Fiat lub Chevrolet, 4 cylindrowy, możliwie limuzynę w cenie do 1000 zł. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Wejherowo. 8871

Dyrekcja państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego w Grudziądzu niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko kontraktowe sekretarza(rki) szkolnego. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) zaświadczenie obywatelstwa polskiego, 3) świadectwa szkolne, 4) świadectwo pracy, 5) życiorys, 6) referencje. Podania będą przyjmowane do dnia 15 grudnia rb. O warunkach można się poinformować na miejscu. Znajomość księgowości wymagana. **Dyrektor.**

8941

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 12. 12. br. o godz. 16 sprzedawać będą za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie: 25 m² desek stolarskich i maszynę do pisania. Zbiórka reflektantów na Rynku. **8946**

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

582

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 12. 32. o godz. 2 popoł. sprzedam u p. Nowaka w Solcu Kujawskim najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia i umywalkę z lustrem. 8923

Klóskowski, komornik sądowy.

3166

Starsza
kobieta poszukuje posługi. Wiadom. Domżalski, Toruń Małe Garbary 30. 8706

Ceny najtańsze!



NA GWIAZDKĘ polecam w większych ilościach

materjały na suknie, płótna, swetry damskie i męskie, rękawiczki, szale, bieliznę damską i męską, kapelusze czapki, dywany, chodniki i firany. Specjalność: płaszcze damskie i męskie, ubrania. Przy większych zakupach specjalne rabaty.

SKŁAD BŁAWATOW i KONFEKCJI

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK - GDYNIA

ul. św.-Jańska, dom Voigta — Tel. 1559.

Ceny najtańsze!

DZIECIOM NA GWIAZDKĘ!

5.-



Nr. 19-26 Art. 2861-01
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zł. 7.-

7.-



Nr. 20-23 Art. 3661-00
Najmłodszym wygodne buciki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóżki.

12.-



Nr. 27-34 Art. 3262-00
Dwuboksowe buciki, na skórzanej podeszwie, dla chłopców. 35-38 Zł. 16.-

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

NAJNOWSZE

PŁYTY GRAMOFONY „ELEKTRA"

8827 TORUŃ,
Chełmińska 4. Tel. 526.

PERFUMERJA

DROGERJA UNIVERSAL

Toruń. Szeroka 17, poleca

OZDOBY CHOINKOWE PODARKI GWIAZDKOWE

8693

Kilimy

huculskie po konkurencyjnych cenach, za gotówkę i na raty do 20 miesięcy od 3 złotych rata. Wielki wybór. Oglądać można. Toruń, Małe Garbary 10, I. p.

8915



Uwięziony jest człowiek

ze słuchawkami na uszach przy aparacie detektorowym. Ani mówić, ani ruszać się ani tańczyć! Zamiast na detektor możecie odbierać stacje na głośnik z dwulamp. odbiornikiem

PHILIPSA

Odbiornik jest bardzo ekonomiczny w użyciu i przystępny w cenie dla każdego. Również dużo innych aparatów radjowych po korzystnych cenach i warunkach poleca
8233

Bernard Wojewski

WEJHEROWO, Sobieskiego
GDYNIA, Starowiejska.



SZKŁO Porcelana Fajans Galanterja

Naczynia Kuchenne

to na nadchodzące święta Bożego Narodzenia najtańsze, najładniejsze i najpraktyczniejsze

podarki gwiazdkowe.

Nikodem Twardowski

Toruń, ul. Szewska 6.
OSOBNY DZIAŁ
OZDÓB CHOINKOWYCH
8937

Lalki

i zabawki wszelkiego rodzaju naprawia fachowo i tanio tylko Kopernika 24 I ptr. w Toruniu. 8908

Przeprowadziłem się

na Langgasse 59 w Gdańsku
Lekarz-dentysta 7437
A. SOKALSKI



Ozdoby choinkowe

Pocztówki świąteczne

noworoczne poleca tanio

A. MARASINSKI

skład wyrobów tytoniowych i materj. piśmiennych
Toruń, pl. św. Katarzyny 1.
(naprzeciw kośc. garnizon.)

Szanownym moim odbiorcom polecam w dn. u 11 bm. zwiedzenie wystawy reklamowej, przekonanie się o jakości towarów i cen.

ST. GRELEWICZ

Toruń, W. Garbary 19, tel. 853. 8932

ZE-GA-RY



zegarki

platery, biżuterja, brylanty

w dużym wyborze

Cz. Lipczyński

TORUŃ, Rynek Nowom. 21
Najstarszy polski zakład zegarmistrzowski.

Obrączki ślubne

8826



Czekolady

Pralinki

Kakao

Marcepany

Pierniki miodowe

Zasadą naszą jest i będzie:

Najlepsza jakość, odpowiednia cena i pełna waga! 8893

Przekonaj się, zważ, porównaj, smakuj!

Na gwiazdkę

Przeznaczyliśmy dla naszych P.P. Klientów 10.000 kompletów reklamowych pierwszorzędnych towarów, nadających się dla każdego domu po cenach ściśle fabrycznych, a więc wysyłamy:

3 metr weł. towaru na eleganckie świąteczne ubranie męskie jesienne lub zimowe, pełnej podw. szerokości (140 cm.), 1 koszula zim. trykotowa w najlepszym gatunku lub 1 p. kaleson. tryk. zim., 1 szal męski wełniany lub 1 szal czysto jedwabny, 2 p. skarpetek zimowych, 1 krawat świąteczny czysto jedwabny i 2 chusteczki białe ze szlaczkiem

tylko za zł. 13.70

Opłatę pocztową zł. 2.50 płaci odbiorca. Powyższe towary wysyłamy każdemu po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze towaru. BEZ WSZELKIEGO RYZYKA. Za towar gwarantujemy. W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować:

Firma „A. Nechamkis"

ŁÓDŹ, skrzynka poczt. 178



PAPETERJA i POCZTOWKI ŚWIĄTECZNE

OZDOBY 8802
CHOINKOWE
wielki wybór

IG. WŁOCH

Toruń, Przedzamcze 9.
specjalność:
Książki handlowe

Łom czekoladowy

deserowy 1/8 kg. —,45
mleczny 1/8 kg. —,55

Mandarynki

sztuka —.50
pomarańcze szt. 1.—
banany, winogrona
poleca

F. Łęgowski,

Toruń, Szeroka 4. 8692

Mieszkania

trzy pokojowego z wygodami na Bydgoskim Przedmieściu poszukuje oficer zawodowy. Zgłoszenia do „Dzień Pomorski" pod Nr. 8821 Toruń.

Zwózki

Transport mebli

przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe

Magazynowanie

we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach

Ekspedycje

towaru i bagażu wykonuje

najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń 8407
Żeglarska 3. telef. 909

Prezent gwiazdkowy!

Bezpłatnie portret otrzyma każdy, tylko spiesz sfotografować się. 8939
Zakład Artystycznej Fotografji, Toruń, Prosta 2.

Pianino

krzyżowe sprzedam, za 950 zł. Toruń, Kazim. Jagiellończyka nr. 8, drugie wejście, parter prawo. 8930

„EKONOMJA"

Toruń. Kopernika 32, prosi przekonać się o taniości litewskich wędlin, grzybów. serów, miodu, masła, wędlin małopolskich, konserw rybnych. 8912

Kupię

używany

kocioł parowy

o powierzchni ogrzewalnej od 50—80 m² do natychmiastowego użytku. Zgłoszenia do Redakcji „Dnia Pomorskiego" Toruń, Szeroka 11 pod nr. 8681.

Wszelkie

prace zduńskie wykonuje mistrz budowy pieców. Franciszek Kwiatkowski, Toruń, Sukiennicza 11, I. p. 8910

ORZECHY

łuszczone migdały

GRELEWICZ

tel. 853 W.Garbary 19

Zaginęły

dwa młode psy — maści białej — czarne plamy na głowie — kurtyzowane.

Uprasza się o oddanie w kancel. przy ul. Wały 25-27 Toruń, za wynagrodzeniem.
8917

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Nowy kurs 17. grudnia. Toruń, Prosta Nr. 22. 8911

Przyjmę

sierotę od 12—14 lat, uczciwą i posłuszną, jako służącą, z początku na okres próbny. Zgłoszenia Toruń, Dobrzyńska 5, parter, — Mjr. Adamczyk, 63 p. p. 8909

KALENDARZE

gratis 8809

GRELEWICZ

tel. 853 W. Garbary 19

Garderoba

męska, damska, kuśnierstwo — najnowsze fasony, ceny przystępne. (7911

K. Lewandowski, mistrz krawiecki. Toruń, ul. Kopernika 9.

MORELE

brzoskwinie,

gruszki 8809

Kalifornijskie

GRELEWICZ

tel. 853 W.Garbary 19

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: **Liszki—Apteka.**

7860

Mieszkanie

Pięć pokoi, kuchnia komfort. centralne ogrzewanie do wynajęcia od 1 styczn.

Raniszewski 8891
Toruń, Mickiewicza 60

Na święta

orzechy 1932 r.	1/2 kg.	1.50
skórka pomaracz.	1/8 „	0,90
cykata	1/8 „	1,25
pomarańcze		0,60
mandarynki		0,50
banany		0.60
chałwa luks.	1/8 kg.	0.40

pierniki i t. d. poleca

E. SZYMANSKI

Toruń, Szeroka 42, tel. 27.
8914

RADJO

RADJO

RADJO 8936

tylko

w specjalnym magazynie

SCHWENKGRUB

Toruń, Łazienna 17.

Zające

kupuję każdą ilość po najwyższych cenach dziennych Goetz, Wąbrzeźno — Pom. Tel. 174. 8943

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20-tej przedstawien. zakupione przez Komitet Pań Tow. Prawniczego nagwiazdkę dla najbiedn. dzieci

Pod zarządem przymusowym

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 16-tej

Fragment z **„Nocy Listopadowej"** i **„Sędziowie"**

Trag. St. Wyspiańskiego
Ceny najniższe od 0.30 do 2,00 zł.

W niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 20-tej

„Pod zarządem przymusowym"

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Leg. zniżk. 33%.

W poniedz., dnia 12 bm. teatr nieczynny.

We wtorek. dnia 13 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez urzędników pocztowych i telegraf.

„Pod zarządem przymusowym"

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha, Abonamenty i passe-partout nieważne.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Bestjalskie zabójstwo w Gdyni

Dzierżawca zamordował właściciela kawiarni na tle rozrachunków pieniężnych

Wczoraj około godz. 1-szej w południe w samem centrum Gdyni w lokalu kawiarni „Lublinianka" w domu Voigta przy ul. Świętojańskiej **dokonano bestjalskiego zabójstwa,** które wstrząsnęło całem miastem. Krwawego czynu dokonał dzierżawca kawiarni Adam Boroń, który w czasie sprzeczki na tle rozrachunków pieniężnych z właścicielem lokalu Jakóbem Koprem oddał do niego **trzy strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Czwarty strzał oddał do jego żony Kazimiery, raniąc ją w nogę, i wreszcie piąty strzał w głowę stygnącego już trupa swojej ofiary.** Świadkowie potwornej sceny rzucili się na Boronia i obezwładnili go. W kilka chwil później przybyli wywiadowcy policji śledczej, aresztowali zbrodniarza i odstawili go do więzienia. Boroń, wsiadając do motocyklu policyjnego, **śmiał się głośno, potrząsając wobec zebranego tłumu rękoma w kajdankach.** Cynizm zbrodniarza wywołał **ogólne wzburzenie.**

Szczegóły bestjalskiej zbrodni są następujące:

Adam Boroń przybył do Gdyni niedawno z Pucka, gdzie był dzierżawcą kasyna wojskowego, z zamiarem założenia własnego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Nie mając dostatecznej gotówki zamieszczał w gazetach ogłoszenia, w których ofiarował posady portjera, kelnera i t. p. w zamian za złożenie kaucji względnie udzielenie kilkuset zł. pożyczki. W ten sposób znalazł m. i. portjera, który wręczył mu 200,— zł. tytułem kaucji.

Początkowo Boroń projektował założenie nowego lokalu, później jednak widząc, że wydatkom nie podoła, wszedł w porozumienie z Jakóbem Koprem przyjmując od niego na swój rachunek lokal „Lubliniankę", mieszczący się na pierwszem piętrze wspomnianego domu Voigta. Warunki dzierżawy ustalono na następującej zasadzie: Boroń wpłacił Koprowi jako kaucję 300,— zł., ponadto zaś obowiązał się opłacać komorne za cały lokal, w którym oprócz kawiarni znajdowały się jeszcze pokoje mieszkalne, zajmowane przez rodzinę Kopra i współlokatorów. Czynsz mieszkaniowy miał być opłacany przez Boronia punktualnie do dnia 5-go każdego miesiąca.

Boroń objął dzierżawę z początkiem grudnia, ale na samym wstępie już nie wywiązał się należycie ze swych zobowiązań. Do dnia 5 grudnia nie zapłacił 400,— zł. miesięcznego komornego. Koper sprolongował mu termin o dalsze trzy dni. Gdy jednak dnia 8 grudnia czynsz nie został uregulowany, oświadczył Boroniowi, że zrywa z nim umowę i żądał opuszczenia zajmowanego przezeń lokalu. Na tem tle doszło wczoraj w południe do sprzeczki, podczas której Boroń **zażądał od Kopra zwrotu wpłaconych tytułem kaucji 300,— złotych.** Koper odmówił. Wówczas Boroń błyskawicznie wydobył rewolwer i w oczach pracowników kawiarni oraz osób postronnych **kilku strzałami położył go trupem.**

Po obezwładnieniu zabójcy i przewiezieniu go do komisarjatu policyjnego na miejsce zbrodni przybyli nadkomisarz Sozański, komisarz Jasiński i kierownik wydziału śśledczego asp. Kuziel. W ślad za nimi przybyła komisja sądowa z sędzią śledczym okręgowym Karasiewiczem na czele celem przeprowadzenia pierwiastkowych dochodzeń.

Ranną Kazimierę Koprową odstawiono do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Zabity osierocił 5 dzieci od 3 do 15 lat.

Zabójca znajduje się narazie w areszcie policyjnym w Gdyni.

Dodatnie saldo zagranicznego bilansu handlowego w listopadzie

(o) Warszawa, 10. 12. (T. wł.) Bilans handlu zagranicznego za listopad zamknięty **został saldem dodatniem w wysokości 21.892.000 zł.** Saldo dodatnie w porównaniu z październikiem zmniejszyło się o 106.000 zł.

Konstanca — Palestyna

Uruchomienie nowej polskiej linji okrętowej

(o) Warszawa, 10. 12. (T. wł.) Władze polskie prowadzą obecnie z władzami rumuńskiemi rokowania **w sprawie wykonania konwencji morskiej,** gwarantującej Polsce **prawo korzystania z portu Konstancy** w związku z projektem uruchomienia na wiosnę **polskiej linji okrętowej Konstanca—Palestyna.** Rokowania są na dobrej drodze.

Równocześnie toczą się rozmowy z władzami portów Konstantynopolu i Pireusu. Porty te leżą na szlaku projektowanej linji i mają służyć jako porty tranzytowe.

Entuzjastyczny artykuł Węgra

o rozwoju polskiego lotnictwa

Budapeszt, 10. 12. (PAT). Urzędowy organ związku lotniczego Węgier „Aviatikon" zajmuje się w b. obszernym i fachowo ujętym oraz bogato ilustrowanym artykule polskiem lotnictwem cywilnem. Autor artykułu, znany teoretyk lotnictwa węgierskiego Szasz K. podkreśla m. in. **ogromny rozwój lotnictwa polskiego,** tak pod względem ilości samolotów jak i różnorodności gatunków.

„Z podziwem wielkim podkreślić należy — pisze autor ten — **niezwykły wysiłek utalentowanego i bohaterskiego narodu polskiego, który w ciągu krótkich 8 lat tak wzorowo umiał rozwinąć swe lotnictwo".** Również słowa pełne uznania i podziwu poświęca autor lotnikom polskim i licznym wynalazkom w dziedzinie lotnictwa.

Mów Pan prawdę, Panie Brisbane

Otwarty list Polaka do dziennikarza amerykańskiego

Chicago, 10. 12. (PAT). Znany adwokat w Milwaukee, ***Kazimierz Goński,*** oglasza w tutejszej prasie polskiej **list otwarty do Arthura Brisbane'a,** jednego z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich i kierownika politycznego wszystkich dzienników Hearst'a.

W liście tym, utrzymanym w bardzo ostrym tonie, *Goński,* **jako obywatel amerykański, piętnuje uprzedzenie antypolskie Brisbane'a oraz jego proniemiecką politykę.** Goński nazywa artykuły Brisbane'a sprzecznemi z tradycją amerykańską i **oskarża Brisbane'a o ignorancję i wprowadzenie w błąd amerykańskiej opinji publicznej.**

Pomorze jest, było i będzie polskie

Montreal Canada, 10. 12. (PAT). W dzienniku „Globe", wychodzącym w Toronto, ukazał się artykuł profesora uniwersytetu Mac Gill, dr. Caldwell'a, na temat *Pomorza polskiego.* Prof. Caldwell doskonale zebranemi argumentami wykazuje **bezpodstawność pretensyj niemieckich, oraz historyczny, etniczny i gospodarczy charakter tej rdzennie polskiej ziemi.**

Listy polecone potanieją

(o) Warszawa 10. 12. (tel. wł.) W Ministerstwie Poczt i Telegrafów rozważana jest **sprawa obniżenia opłat pocztowych.** Na razie **zdecydowano,** że od stycznia **obniżona zostanie opłata za listy polecone z 60 do 50 gr.**

Opłata za zagraniczne listy polecone nie ulegnie zmianie. Obniżka ma być wprowadzona **w pierwszej połowie stycznia.**

Ładunki czeskie w Gdyni

denerwują Królewiec

(o) Warszawa 10. 12. (tel. wł.) Królewiecka **„Koenigsberger Hartungsche Zeitung"** żali się, **że dzięki staraniom Polski** udało się jej **przyciągnąć do portu gdyńskiego transporty bawełny dla Czechosłowacji, oraz surowców dla zakładów Baty.**

„Sowpoltorg" nadal będzie istniał

(o) Warszawa, 10. 12. (T. wł.) Dn. 13 b. m. **przybędą do Polski przedstawiciele sowieckich instytucyj gospodarczych** celem podpisania umowy w sprawie Sowpoltorgu. Umowa dotychczasowa wygasa 26 stycznia 1933 r.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych

(o) Warszawa 10, 12. (PAT). Na wczorajszej Radzie Ministrów zdecydowano przedstawić P. Prezydentowi Rzplitej do podpisu nominacje: posła Rzpl'tej w Wiedniu p. **Łukasiewicza na posła w Moskwie,** posła Rzplitej w Moskwie p. **Patka na ambasadora w Waszyngtonie.** — Dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie **p. Filipowicz** odwołany zostanie do centrali MSZ.

Rokowania handlowe polsko-włoskie

rozpoczęły się w Rzymie

Rzym 10. 12. (PAT). W tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się **wstępne rozmowy pomiędzy członkami delegacji polskiej i włoskiej.** Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister **Doleżal.**.

W kołach dziennikarzy zagranicznych w Rzymie zapowiedź przyjazdu delegacji polskiej i rozpoczęcia pertraktacji handlowych, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Ulgi kredytowe dla drobnych rolników

(o) Warszawa 10. 12. (tel. wł.) Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu **urzędy rozjemcze do spraw małej własności rolnej uzyskały możność obniżenia stopy procentowej od prywatnych długów małych rolników do 6** proc. w stosunku rocznym. Uprawnienie to oczywiście nie rozciąga się na długi zagraniczne.

O powiększenie Rady Oświecenia Publicznego

(o) **Warszawa,** 10. 12. (T. wł.) Centralne zrzeszenia samorządowe wystosowały do Ministerstwa Oświaty pismo, w którem **proszą, aby powiększono skład zorganizowanej niedawno** Rady Oświecenia Publicznego i Komisji Oświaty Zawodowej przez powołanie do Rady delegatów samorządów terytorjalnych.

Polak — wicemistrzem zapaśniczym świata

Monachjum, 9. 12. (PAT). W dniu 6 grudnia odbył się w Monachjum **finałowy mecz o mistrzostwo zapaśnicze świata** w wadze średniej pomiędzy mistrzem Europy Szwajcarem Grueneisenem a Polakiem **Sasorskim.** W walce **uległ Sasorski po przeszło godzinnej walce.** Sposób walki Szwajcara, zwłaszcza wycofywanie się w krytycznych momentach spotkał się z ostrą krytyką widzów. **Publiczność zgotowała Sasorskiemu, który mimo młodego wieku** zdobył wicemistrzostwo światowe, **serdeczną** owację. W ciągu przeszło 8-dniowych walk, Sasorski doznał jednej tylko porażki, mianowicie we wspomnianym finale.

Trzech szpiegów

(o) **Baranowicze,** 10. 12. (tel. wł.) Wczoraj przed sądem doraźnym toczyła się **rozprawa przeciw 3 braciom Żyłowskim, oskarżonym o szpiegostwo.** Żyłowscy przybyli do Polski przed 2 miesiącami w drodze wymiany z Sowietami więźniów politycznych. **Sąd skazał ich na karę po 15 lat więzienia.**

Amnestja polityczna w Gdańsku

Komisja prawnicza Volkstagu gdańskiego zajmowała się na ostatniem swem posiedzeniu **ustawą o powszechnej amnestji za przestępstwa natury politycznej.**

Ustawa, wniesiona przez stronnictwa robotnicze i narodowych socjalistów przewiduje m. in., że wszystkie kary, wydane na podstawie wyroków sądowych za przestępstwa, dokonane z motywów politycznych **przed 1 grudnia 1932 r., zostają umorzone. Również procesy, będące w toku, mają być umorzone.** Ustawa przewiduje skreślenie nietylko kar więziennych, lecz także pieniężnych i kosztów sądowych. O tem, czy zachodzą w danym wypadku motywy polityczne, wymagane przez ustawę, decydować ma w wypadkach wątpliwych sąd gdański pierwszej instancji. Przeciw decyzji jego można natychmiast wnieść zażalenie. Senat otrzymał pełnomocnictwa upoważniające go do wydawania dalszych przepisów wykonawczych.

Ustawa powyższa wejdzie w życie z chwilą przyjęcia jej w normalnym trybie sejmowym i po ogłoszeniu w orędowniku W. Miasta.

W komisji prawniczej Volkstagu głosowali za przyjęciem ustawy socjaliści, komuniści i hitlerowcy, a więc wystarczająca większość. Na plenarnych posiedzeniach Volkstagu zapewniona jest dla ustawy także wiadomość, zwłaszcza, że poparcia **udzielą jej także posłowie polscy.**

W ten sposób **spodziewać się należy amnestji politycznej w Gdańsku jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł